

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Ramun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja:

Katowice, ul. Batorego 4, parter.  
Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 308-85  
po godz. 18-tej 304-26 i 308-78  
Rekopisów nie zwraca się.

Administracja:

Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p.  
Telefon 304-26. — P. K. O. Katowice 303-551.  
Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje:

Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57.  
Lubliniec: Rynek 3.  
Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Abonament z odnośnikiem do domu

mieściącemu 2 zł 50 gr  
Przyjmują: Administracja, Reprezentacje,  
Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 lin. — 10 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł 0,60, nekrologi do 100 m/m — zł 35,00, 100—200 m/m — zł 1 m/m jednolatomowy zł 0,60, ponad 200 m/m — zł 1 m/m jednolatomowy zł 0,50. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 lin. — 8 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0,20 (dla poszukujących pracy, zł 0,10, matrymonialne zł 0,20).

Sejm uchwalił pełnomocnictwa dla Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA (tel. wł.). Wczoraj o godz. 10,30 rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu, poświęcone rozpatrzeniu w drugim i trzecim czytaniu projektu ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jako pierwszy zabrał głos referent projektu ustawy poseł Miedziński, który przedstawił plenium zasadnicze momenty pracy komisji i omówił plan finansowy i gosp. darczy Rządu. Poseł Miedziński położył na cisk na konieczność przystosowania aparatu państwowego do obniżonych możliwości finansowych obywateli. W pierwszym rzędzie opolski Miedzińskiemu chodzi o rolnictwo, ponieważ niema możliwości praktycznego podniesienia cen płodów rolnych. Jedynym realnym sposobem przyjęcia z pomocą rolnikom jest zmniejszenie jego wydatków. W kierunku zmniejszenia obciążenia ma obywatela iść właśnie program nowego Rządu.

Po przemówieniu posła Miedzińskiego wywazała się dyskusja, w której zabierał głos około 20 posłów. M. in. poseł Debicki apeluje o sprawiedliwe przeprowadzenie obniżki uoposażeń z uwzględnieniem minimalnej egzystencji gorzej uoposażonych i ograniczenia przerostów wydatków reprezentacyjnych, które stały się u nas — według słów posła Miedzińskiego — chorobą przestępową. Jako następny przemawiał poseł Surzyński, który stwierdził, że reakcja opinii społecznej zarówno na diagnozę kryzysu jak i na środki zaradcze proponowane przez Rząd jest jednogłośnie pozytywna. Program jest mało popularny, lecz jedyny. Poseł Surzyński zwraca również uwagę na sprawę związków zawodowych, umów zbiorowych i stosunku pracodawców do pracowników oraz wpływów tych ostatnich na życie państwowe. Poseł Madejski, który następnie przemawiał, wypowiedział się go tacy za stworzeniem izb pracy.

Jako jeden z dalszych mówców przemawiał poseł Krukowski z Warszawy, który specjalny nacisk kładł na sprawę oddłużenia światła pracy, gdyż jak wynika z ankiety 41% pracowników posiada zadłużenie przekraczające trzymiesięczne pobory a 25 procent sześciomiesięczne pobory. Poseł Krukowski zamierza wprowadzić poprawę do ustawy o pełnomocnictwach, wyjmującą spod pełnomocnictw obniżkę płac najgorzej uoposażonych, gdyż odbiłoby się to ujawnienie właśnie na wsi. Poseł Krukowski zaznaczył, że gdyby zgłoszona przez niego poprawka nie została przyjęta musiałaby się wstrzymać od głosowania w sprawie pełnomocnictw.

Następnie zabrał głos poseł ks. Lubelski, który również wypowiedział się za wyłączeniem od podatku uoposażeń najmniejszych i zastosowaniem podatku tego dopiero od VIII stopnia plac. Według ks. Lubelskiego należy podnieść progię dla czterech najwyższych stopni plac, co będzie niejako ekspiacją za wydatne podniesienie tych najwyższych uoposażeń, jakie nastąpiło przed kilku laty (oklaski). Poseł ks. Lubelski sądzi, że należy rozciągnąć ten podatek także na członków Sejmu i Senatu razem z państwimi marszałkami i wkomarszałkami (oklaski). Proponuje także ks. poseł Lubelski zmniejszenie o 50% dodatków reprezentacyjnych dla dygnitarzy państwowych oraz funduszy dyspozycyjnych (oklaski). W dalszym ciągu poseł ks. Lubelski proponuje zmniejszenie opłat notarialnych i taks dla komorników jak również obniżenia cze-

snego w szkołach średnich i akademickich oraz obniżenia stopy procesowej w bankach publicznych i prywatnych. Ks. Lubelski z uznaniem przyjmuje natomiast wypowiedzenie walki z etatyzmem i kartelanem. W walce tej — zdaniem ks. Lubelskiego — Rząd będzie miał za sobą całe społeczeństwo. Poseł ks. Lubelski ma głębokie przekonanie, że do pracy dla dobra Państwa Rząd potrafi także wciągnąć dotychczasową opozycję.

Poseł Sommerstein zwraca m. in. uwagę na plagę dygnitarzy, którzy po zwolnieniu ze stanowisk rządowych zajmują potem stanowiska w przedsiębiorstwach prywatnych i radzi tutaj naśladowanie austriackiej ustawy w przedsiębiorstwach prywatnych z 1919 roku, zakazującej podobnych przejść.

Po przerwie obiadowej głos zabrał jako pierwszy poseł Wierzbicki, dyrektor Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, który usiłował bronić kartel, pod adresem których kierowały się ataki szeregu posłów. W zakończeniu poseł Wierzbicki stwierdził że im przedził uda się Rządowi przeprowadzić swój program, tem przedził urzędniczy dojdą do równowagi w swych uoposażeniach.

W odpowiedzi na dyskusję posłom, którzy zabierali głos, wicepremier Kwiatkowski sprzeciwił się m. in. kategorycznie w imieniu Rządu wnioskowi mniejszości (wniosek posła Krukowskiego) o wyjęcie spod pełnomocnictw spraw niższej uoposażeń niższych funkcjonariuszów. Wicepremier Kwiatkowski zaznaczył, iż zdaje sobie do-

skonałe sprawę z tego, że bardzo ciężko jest obniżyć zarobki świata pracy, jednakże sytuacja w chwili obecnej jest taka, iż dla dobra Państwa jest to nieuniknione.

Dochody 70% ludności zmniejszyły się o 50%, należy więc również obniżyć koszty utrzymania aparatu państwowego, aby zmniejszyć w ten sposób obciążenie obywateli. Dalej wicepremier Kwiatkowski zapowiada, iż Rząd postara się uchwylić tych, którzy uciyglają się od płacenia podatków, żyjąc równocześnie na wysokiej stopie. Wracając do spraw pełnomocnictw, Wicepremier Kwiatkowski zaznaczył jeszcze raz, że Rząd nie zgodził się na żadne ograniczenia w zakresie ani terminie pełnomocnictw. Po przemówieniu Ministra Skarbu zabrał jeszcze głos posełowie zapłani do dyskusji.

Po wyczerpaniu dyskusji Sejm uchwalił projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej wszystkimi głosami, przy wstrzymaniu się 6 posłów od głosowania.

10.000 domów w Tokio pod wodą 300 domów spłonęło

MOSKWA. Nad wschodnią Japonią przeszła burza z ulewami deszczami w rozmiarach dotąd niebywałych. Takiej gwałtownej burzy nie notowano już od 10

lat. Ulewa spowodowała w wielu miejscowościach ogromne straty.

M. in. w Tokio woda zaalała około 10 domów, przerwana została komunikacja

kolejowa i tramwajowa, jak również połączenie stolicy z miastami Kobe, Adawer i Atami.

W miejscowości Ahita w północnej Japonii olbrzymi pożar zniszczył przeszło 300 domów.

W pobliżu stacji kolejowej Taira pociąg pośpieszny przejeżdżający przez most wpadł do rzeki, przyczem wszystkie wagony znalazły się w wodzie wraz z lokomotywą z wyjątkiem ostatniego wagonu.

TOKJO. Na linii kolejowej Koryiana-Fukushima zawalił się most kolejowy w chwili, gdy przejeżdżał pociąg osobowy.

Kilka wagonów wpadło do rzeki, przyczem zabitych zostało 12 pasażerów.

Przeszło 50 osób odniosło ciężkie rany.

W wyniku badań stwierdzono, że fundamenty mostu zostały podmulone wskutek ostatnich długotrwałych obfitych opadów.

Potworne rozmiary ofiar cyklonu.

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Port Au Prince, że wskutek szalejącego nad południową wschodnią częścią Haiti cyklonu zginęło 2000 osób. Bez dachu nad głową pozostało kilka tysięcy osób. Straty w zbiorach narazie nie mogą być obliczone, są jednak bardzo znaczne.



Według doniesień prasy włoskiej, ludność abisyńska z terenów obsadzonych przez wojska włoskie, gremjalnie ma przybywać do siedzib komendantów i deklarować swą uległość. Ilustracja, zacierpięta ze źródeł włoskich, przedstawia wia taką właśnie grupę Abisyńczyków, krocząca z białą flagą do siedziby głównodowodzącego wojskami okupacyjnymi.

Reprezentacja „Polski Zachodniej” w Chorzowie I.

Zawiadamiamy wszystkich naszych Członków i Klientów, Chorzowa i okolicy, iż z dniem 1 listopada br. otwieramy w Chorzowie I, przy ul. Gimnazjalnej Nr. 21, I piętro

nasza reprezentacja.

— Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń: —

Administracja „Polski Zachodniej”.

Nowy wielki skandal finansowy we Francji

PARYŻ. Francuska opinia publiczna poruszona została obecnie nowym skandalem finansowym.

Chodzi tu o bankructwo trzech wielkich towarzystw ubezpieczeniowych, w którym główną rolę odgrywają trzy bracia Haas.

Wskutek bankructwa wspomnianych trzech Towarzystw, poszkodowanych jest kilkadziesiąt tysięcy klientów w całej Francji.

Jak słychać, passywa zbankrutowanych Towarzystw asekuracyjnych wynoszą przeszło 10 milionów franków.

Ze względu na wdrożone przez władze sądowe śledztwo, bliżej szczegóły tej nowej wielkiej afery trzymane są w tajemnicy.

# W Rzymie oczekują podjęcia nowej ofensywy włoskiej

RZYM. Ministerstwo propagandy opublikowało komunikat, w którym gen. de Bono donosi, że penetracja włoskich straży przednich poza okupowany już rejon Faras - Mai trwa bez napotykania poważniejszego oporu.

W Rzymie oczekują odjęcia nowej ofensywy włoskiej — za której początek źródła angielskie uważają już obecne starcia straży przednich.

Donoszą, że tubylczy korpus gen. Birola posunął się od soboty o 12 km naprzód. Dolina Faras - Mai znajduje się już całkowicie w rękach Włochów, którzy mają nadzieję rychłego zajęcia Makale. Według doniesień francuskich z As mary — na skutek koncentracji Abisyńczyków na północnym zachodzie — lewe skrzydło armii włoskiej otrzymało rozkaz przyspieszenia marszu na Makale i jeśli wojska rasa Kassa i rasa Sejuma nie będą uisulały zatrzymać Włochów — Makale mogłoby zostać zajęte bez ofensywy na całym froncie. W Addis - Abebie czynione są gorączkowe przygotowania do przeciwlotniczej obrony stolicy. W mieście i okolicy wstawiono działa na wypadek bombardowania przez samoloty włoskie.

Koła oficjalne w Addis - Abebie nie potwierdzają, iakoby zamierzony po zaledwie jednodzielnym pobyciu w Dessie powrót Negusa do stolicy, miał posiadać związek z pogłoskami o rokowaniach bokoivoch.

Wedle doniesień francuskich, opinia włoska również wleceć interesuje się o obecnie sprawa nowej ofensywy w Afryce, aniżeli dyplomatyczną ewolucją konfliktu.

Z frontu południowego donoszą, że deszcze nadal utrudniają posuwanie się Włochów. Samoloty włoskie miały uszkodzić bombami stację telegraficzną w Harrar, skąd brak wszelkich wiadomości.

Koła abisyńskie twierdzą, że Włosi nie posuwają się naprzód — natomiast koncentracja sił abisyńskich ma odbywać się w pomyślnych warunkach. Do pałacu Negusa zgłaszać się mają tysiące ochotników, których narazie nie można wcielić do szeregów spowodu braku broni. Te same koła zaprzeczają wiadomościom włoskim o poddaniu się szeregu naczelników szczepli, twierdząc, że wymieniane nazwiska tych naczelników są w Abisynji nieznanne.

## Addi Nefas w rękach Włochów.

ASMARA. Kolumna włoska, która pod dowództwem gen. Diamandi zaatakowała Abisyńczyków z pozycji, jaką zajmowała na górze Sa-

malata, pounęła się o 15 km. naprzód, zajmując miejscowość Addis Nefas. Zajęcie przez Włochów Addis Nefas i wkroczenie do doliny Feres posiada duże znaczenie strategiczne, da-

# Włosi rozpoczęli ofensywę

PARYŻ. Zapowiedziana na dzień 13 jej rocznicy ery faszystowskiej, włoska ofensywa trwa już od 24 godzin, a nie doprowadziła jeszcze do zetknięcia się z głównymi siłami abisyńskimi.

Akcja ofensywna narazie ogranicza się do bojów straży przednich, przyczem Włosi ściągają znaczne posiłki z Erytrei, złożone z piechoty i wojsk technicznych. Operacje wojenne włoskie cechuje niezwykła ostrożność, a to dlatego, że w rejonie Makalle, jak wiadomo, skoncentrowano siły abisyńskie, przewyższające znacznie liczebnie siły włoskie.

Atakiem na Makalle kierować ma osobiście gen. de Bono, który wczoraj przybył na czoło kolumny maszerującej w stronę nieprzyjaciela.

Wszystko przemawia za tem, że Abisyńczycy będą stawiali zdecydowany opór Włochom pod Makalle.

Sztab abisyński jest przekonany, że siły skoncentrowane na północ od Makalle wy-

ję Włochom okolicę żywną i obfitującą w wodę. W tej dolinie zaopatrywały się w żywność wojska Menelika w roku 1896. Jest ona prawdziwym śpiżarnią.

starczą na powstrzymanie pochodu wojsk włoskich.

W związku z naradami sztabu abisyńskiego w Addis-Abeba, donoszą, że cesarz nakazał ewakuację Makalle, oraz zamierza wydać to miasto Włochom bez walki. Pod przewodnictwem cesarza odbywają się obrady rady koronnej w sprawie obrony kraju. Obronę te ma utrudniać brak dostatecznych zapasów broni.

Niektórzy z rzeczoznawców wyrażają przekonanie, że Włosi w swej nowej ofensywie nie spotkają się z większym oporem: a zaczęte walki rozegrają się dopiero koło Goharah, który jest punktem strategicznym, broniącym dostępu do Harraru. Zajęcie tego punktu umożliwiłoby zdobycie Harraru, a przez to będzie mogło nastąpić połączenie armii południowej z armią północną.

Wedle do tej pory niepotwierdzonych wiadomości, koło Daggar-Bur zestrzelono samolot włoski z załogą, składającą się z 3 ludzi.

# Dalsze rokowania o pokój w Afryce

PARYŻ. Prasa naogół przestała pisać o rokowaniach zakulisowych, mających na celu zlikwidowanie wojny w Afryce. Nie znaczy to jednak, by rokowania te uległy zawieszeniu. Raczej ma się wrażenie, że poproszono prasę o dyskrecję, aby przedwczesnymi rewelacjami nie szkodziła rokowaniom.

W chwili obecnej nikteli ministrowie, ale również referenci afrykańscy w ministerstwach spraw zagranicznych Francji i Anglii zajmują się odszukaniem formuły, któraby dała Włochom częściowe zadośćuczynienie, nie narażając na szwank integralności terytorjalnej Abisynji. Bada się więc możliwość jakiegoś układu

dzierżawczego, czy mandatu włoskiego nad granicznymi prowincjami Abisynji.

Jedną z największych trudności stanowiącą będzie święte miasto Aksum, już zdobyte przez Włochów, a z którego Abisyńczycy nigdy nie zrezygnują.

Laval i Hoare spędzą w Genewie tylko 3 dni i będą dyskutować również sprawę pokoju. Jeśli także Aloisi przybył do Genewy — gdzie wświecie nie ma nic do roboty, bo nie zasiada w komisje dla sprawy sankcyj — to możnaby oczekiwać pomyślnego rozwoju toczących się w tajemnicy rokowań.

Co się tyczy sankcyj, to przewiduje się, że wejdą one w życie około 10 listopada.

# Węgrzy na Sowińcu

KRAKÓW. Delegacja Federacji Stowarzyszeń polsko - węgierskich dnia 27 b. m. po Mszy św., odprawionej przez J. E. ks. bpaupa Gó, dławskiego, wyszła z samodzielną do Sowińca, nie w towarzyszącą przedstawicielom miejscowych władz, wojska, Tow. polsko - węgierskiego i kolonii węgierskiej w Krakowie.

Delegacji zanieli na Sowińcu ziemie, obraną z wszystkich komitatów dzisiejszych Węgier, w szczególności ze sławnych pobojowisk i miejsc historycznych, m. in. z mogiły Wołanieckiego, uczestnika walk o niepodległość Węgier. Na każdym wórecku przesyłany był herb danego komitatu i wstażeczka o jego barwach.

Na szczycie budojącego się kopca przemiawiał wiceprezydent miasta Krakowa, dr. Stanisław Klimecki, odpowiedział prezes delegacji węgierskiej hr. Schechenyi.

W zrodzeniu ziemi na Sowińcu delegacji a drodze powrotnej zwiadzili dom marsz. w Oli-

andrach, Wórecki z herbami komitatów węgierskich w ozdobnej oprawie znajdują się w zbiorze innych urw wraz z księga, podpisaną przez 28 nadzupianów wszystkich obecnych komitatów węgierskich.

W godzinach popołudniowych p. o. wojewody krakowskiego, dr. Malaszyński, podesłano gości węgierskich śniadaniem w salonach „Grand Hotelu”, poczem Węgrzy, wprowadzeni do krypty św. Leonarda przez ks. kanonika dr. Domasaka, złożyli hości pamięci Marsz. Józefa Piłsudskiego, a następnie odwiedzili groby w podziemiach wawelskich króla Stefana Batorego - Anny Jagiellońki i Barbary Zapolińskiej.

Na tem skończyła się część oficjalna pobytu delegacji węgierskiej w Krakowie. W ub. poniedziałek rano goście węgierscy, żegnani przez p. o. wojewody krakowskiego dr. Malaszyńskiego, przedstawicieli władz i społeczeństwa, opuścili Kraków.

# „Szara eminencja” międzynarodowej finansjery w Warszawie

WARSZAWA. „Kurjer Czerwony” donosi: Jak się dowiadujemy, przybywa do Warszawy przedstawiciel grupy „amerykańskiej” akcyjnej-ruszów koncernu „Wspólnoty Interesów”, dr. Lubowitsch, który reprezentuje holding „Consolidated Silesian Steel Corporation”, będący rzekomo właścicielem nieomal 100 proc. akcji „Katowickiej Spółki Akcyjnej” i „Górnośląskiego Zjednoczonych Hut Królewieckiej i Laury” — tworzących koncern „Wspólnoty Interesów”.

Dr. Lubowitsch, z pochodzenia żyd rosyjski i adwokat moskiewski, który zamieszkuje obecnie w Paryżu, (gdzie żyje na szeroką stopę, wydając 100 tys. franków miesięcznie) jest „szarą eminencją” międzynarodowej finansjery i prowadzi w całej Europie rozległe interesy, zwłaszcza w Niemczech i Austrii.

Jest on głównym doradcą i współpracownikiem niemieckiego króla stali Flicka, który chowa się zwykle za jego plecy dla zamaskowania swoich manewrów finansowo-gospodarczych.

Dr. Lubowitsch jest inicjatorem i twórcą holdingu „Consolidated Silesian Steel Corporation”, założonym w stanie Delaware Ameryki Północnej, gdzie istnieje najliberalniejsze ustawodawstwo cywilne, umożliwiające egzystencję różnych firm finansowo-handlowych, zwykle będących fikcją, a zakładanym w celu objęcia udziałów podatkowych poszczególnych krajów i różnych machinacji w skali międzynarodowej.

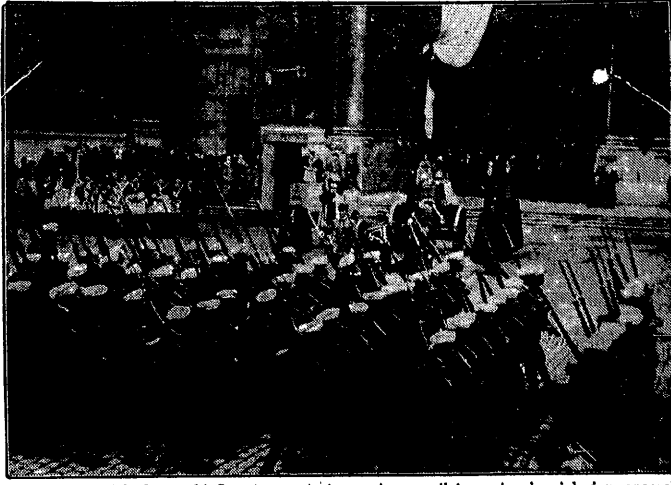
Według obiegających pogłosek, obecna wizyta p. Lubowitscha w Warszawie wiąże się z kwestją normalizacji sprawy „Wspólnoty Interesów”. Jakoby ma on być zaopatrzony w pełnomocnictwo Flicka i banków wierzycielskich do przeprowadzenia wiążących rozmów celem jak najrychlejszego zmieszenia nadzoru sądowego.

# Polska w międzynarodowym karteilu stali

BERLIN. Wedle doniesień „Deutscher Handelsdienst”, odbyły się w Londynie w ub. tygodniu rokowania pomiędzy międzynarodowym karteilem stalowym a federacją żelaza i stali w Brytanji. Rokowania te doprowadziły do porozumienia w sprawie ustalenia ilości wywozu poszczególnych gatunków i produktów żelaza. Równocześnie osiągnięto zasadnicze porozumienie co do przystąpienia Polski do poszczególnych biur sprzedaży artykułów żelaznych. Jak wiadomo, dotychczas Polska w międzynarodowym karteilu uzyskała udział wywozu, określony ogólną kwotą 6 podziałem na poszczególne gatunki. Z doniesienia tego wynika, iż obecnie nastąpiło porozumienie co do przystąpienia Polski do poszczególnych biur sprzedaży dla każdego wyrobu. Stanowi to niewątpliwie dalszy krok naprzód. W Londynie rozstrzygano następnie zagadnienie utworzenia międzynarodowego związku blachy cynkowej.

# 35 państw zastosuje sankcje

GENEWA. 35 rządów zakomunikowało oficjalnie o wydanych zarządzeniach w sprawie zastosowania embarga na broń i amunicję przeznaczoną dla Włoch.



Zmarły marszałek francuski Lyautey w testamencie wyraził życzenie, aby ciało jego spoczęło w Marokko, gdzie spędził połowę swego życia w służbie Francji. Zyczeniu zmarłego stało się zadość. Trumna ze zwłokami marszałka Lyautey znajduje się obecnie w drodze do Marokka. Ilustracja nasza przedstawia chwilę składania hołdu zmarłemu marszałkowi przez francuskie wojska kolonialne przed katedrą w Nancy. Trumna ze zwłokami marszałka spoczywa na lawecie armatniej, nakryta sztandarem Francji.

# „Niebieski Ptak” nad indjami

WARSZAWA. Jak donosi mjr. Karpiński, w poniedziałek wystartował on rannikiem z lotniska w Jask o godz. 6.30 (według naszego czasu) i o godz. 13.45 (również według naszego czasu) wyładował na lotnisku w Karachi w Indjach tuż nad granicą Afganistanu.

Jak donosi w swym telegramie, pogoda popuła się zdecydowanie. Od samego rana niebo było pokryte ciężkimi chmurami i panował silny, poroisty wiatr. Po krótkim locie „Niebieski Ptak” wpadł w gęstą deszcz i większą część lotu odbywał we mgle. Etap ten był bardzo ciężki wskutek przeciwnego wiatru i gwałtownego zrućania. Przeciętna szybkość samolotu nie

przekroczyła na tym odcinku 125 km/godz. We wtorek rannikiem wystartował mjr. Karpiński w dalszy lot do Allahabadu, względnie Kalkuty.

Uplynał właśnie tydzień od chwili startu „Niebieskiego Ptaka” z Warszawy do Australji. W tym czasie samolot polski przeleciał 5996 km. (z lądowaniem w Karachi), mając za sobą 42 godziny i 40 minut samego lotu. W ten sposób mjr. Karpiński przeleciał trzecią część swej drogi z Warszawy do Portu Darwin w Australji. Jeśli lot odbywać się będzie dalej w tem tempie, to „Niebieski Ptak” dotrze do Australji około połowy listopada.

## Żałoba w rodzinie wicepremiera Kwiatkowskiego.

WARSZAWA. P. wicepremier Kwiatkowski bawił we Lwowie. dokąd wyjechał nagłe spowodu nieoczekiwanej śmierci siostry swej żony. P. minister Kwiatkowski po uroczystościach pogrzebowych wrócił do Warszawy.

## Biali oficerowie w czarnej armii negusa

PARYŻ. (tel. wł.) W szeregach nowoutworzonych regularnych formacji wojskowych w Abisynji, oraz w oddziałach artwleri i miotaczy min znalazło się zgóra 2 000 oficerów europejskich różnych narodowości, którzy sprawili komendę nad oddziałami oraz uczestniczą jako doradcy fachowi w sztabach.

## Benzyzna z węgla.

LONDYN. (tel. wł.) Przedstawiciele rządu wzięli udział w uroczystości otwarcia nowej wielkiej fabryki koncernu Imperial Chemical Industries. Fabryka będzie produkować benzynę z niektórych gatunków węgla, co może mieć duże znaczenie dla Anglii ze względu na gospodarczych oraz wojskowych.

## Przed wyborami do Izby Gmin.

LONDYN. (tel. wł.) W całej Anglii partje przygotowują się gorączkowo do wyborów. Wystawiono 1 300 kandydatów ogólnie; ze strony koalicji narodowej 557 kandydatów, ze strony Labour Party prawie tyleż. Do zdobycia w Izbie Gmin jest 615 mandatów poselskich. Na liście rządowej nie figuruje już jako kandydat minister lotnictwa Cunliff - Lister, który będzie zapewne powołany do Izby Lordów.

# Problem zwierania „nożyc i cen“ a kwestia wysokości płac

Na najbliższym posiedzeniu Sejmu, Rząd Premjera Kościalskiego otrzyma pełnomocnictwa, na podstawie których Prezydent Rzplitej będzie mógł wydać szereg dekretoów gospodarczych/finansowych, zaś Rząd będzie mógł zrealizować swoje zamierzenia.

N/pierwszy plan wysuwa się kwestia zrównoważenia budżetu i wszelkie bolesne — choć niewątpliwie konieczne — posunięcia Rządu, zmierzające do osiągnięcia tego celu. Budżet państwowy po stronie wydatków nie jest właściwy przez nikogo kwestjonowany; obrona Państwa, oświata, opieka społeczna i bezpieczeństwo publiczne, są to pozycje, których nikt u-mniejszać nie może.

Na pokrycie owych niezbędnych wydatków państwowych

## muszą znaleźć się środki.

Kasy skarbowe są jednak puste, gdyż wpływy skarbu zmniejszyły się widocznie. A przecież nie znalazł się taki cudotwórca, któryby potrafił zadać kłam mądrości przysłowia: „Z późnego i Salomon nie należy“.

By wyjść z tego błędnego koła, trzeba konieczne

## stworzyć nowe źródła dochodu.

Otóż program rządu przewiduje równoległe z obciążeniami ludzi pracy, przez wprowadzenie wzgl. powiększenie podatku dochodowego od u-posażeń — także obniżenie cen kartelowych, niższe taryfy państwowych środków transportowych, obniżkę komornego, cen gazu, elektryczności i t. d.

Oczywiście ta niższa cena, o ile ma mieć jakiegoś bardziej istotne znaczenie, musi sięgać głęboko w życie codzienne i musi być przeprowadzona szybko i energicznie, aby jej skutki odbiły się na rynku w sposób widoczny. Tylko wówczas bowiem można uniknąć obniżenia stopy życiowej i zmniejszenia zdolności szerokich kół społeczeństwa. Jeśli ceny wielu podstawowych artykułów obniżą się wyraźnie, jeśli przeto siła nabywcza pieniądza rzeczywiście wzrośnie, wówczas przedsiębrane przez Rząd środki

## Rząd litewski dąży do zgody z Niemcami.

RYGA. Według twierdzeń „Pedeja Bridi“ rząd litewski dąży obecnie do normalizacji stosunków z Niemcami zgodnie z obietnicami, jakie uczynił sygnatariuszom konwencji kłajpedzkiej w sprawie doprowadzenia do współpracy między dyrektorjatem a nowowybranym sem-tlem. Gdyby jednak współpraca sejmiku z litewskim dyrektorjatem stała się niemożliwa, sprawa Kłajpedy — zdaniem dziennika ryskiego — przybrać może znowu inny obrót

## Zatonięcie polskiego statku rybackiego

HAGA. Polski statek rybacki „Gdy 132“, należący do towarzystwa połowu śledzi „Me-wa“, zatonił w pobliżu miejscowości holenderskiej Katwyk. Zatoga składająca się z Holend-rów i 5 Polaków została uratowana. Statek został zrzucony przez burzę na mieliznę. Na statku było 500 beczek śledzi. Prawdopodobnie statek uda się uratować.

## Przymusowy post w Zagłębiu Saary.

BERLIN. Komisarz Rzeszy dla Zagłębia Saary Buerkel wydał zarządzenie, w którym wzywa wszystkich urzędników okręgu Saary, członków partii narodowo-socjalistycznych oraz przywódców formacji partyjnych na obszarze Saary do natychmiastowego wprowadzenia w swych gospodarstwach domowych stałych dwóch lub trzech dni bezmisyjnych i beztłuszczowych na tydzień. Pozostali urzędnicy, nie będący członkami partii, jak również osoby, które ze względu na swe zajęcia mogą łatwo wyrzec się mięsa i masła, wezwani zostali do solidaryzowania się z tą akcją. W oznaczonych dniach urzędnikom i ich rodzinom bezwzględnie nie wolno spożywać mięsa ani masła. Akcja ta, jak zaznacza okólnik urzędowy, ma na celu zamian- festowanie solidarności z warstwą ubogimi ludności, odczuwającymi najdotkliwiej obecny przejściowy brak mięsa wieprzowego i masła.

## 13-lecie marszu laszystów na Rzym.

RZYM. Włoscy obchodzą w poniedziałek 13-lecie marszu na Rzym. W stolicy uroczystości rozpoczely się od przeniesienia sztandaru partyjnego z palacu litorskiego do palacu we-neckiego. Kiedy ukazali się na balkonie Mussolini tłumy wnieśli okrzyki na jego cześć i wojska. Mussolini wygłosił parę słów do tłumu. W godzinach popołudniowych dokonano inaugu-racji szeregu robót publicznych, wykonanych w ciągu ub. roku. Nad miastem krążyło 400 samolotów. Domy udekorowano flagami. Wier-czorem sztandar partyjny z zachowaniem cere-monialu przeniesiono spowrotem z palacu we-neckiego do palacu litorskiego.

zapewnienia równowagi budżetowej, aczkolwiek przykre doraznie,

## nie spowodują ujemnych skutków postępującej pauperyzacji.

Przekonania społeczne Premjera Kościalskiego, jego energia i entuzjazm, pozwalają przewidywać, że program rządowy będzie przeprowadzony w całości i konsekwentnie, że np.

## zniżka cen wyrobów kartelowych wykonana będzie z żelazną energią,

że obniżka taryf komunikacyjnych zrealizowana będzie równoległe z wszystkimi innymi posunięciami gospodarczymi bez długich badań i studiów.

Niewątpliwie szybka i energiczna realizacja całokształtu programu rządowego nie jest za-daniem łatwym do spełnienia, ale i sytuacja, w jakiej się znajdujemy, nie jest łatwa i wymaga

odważnych decyzji, oraz konsekwentnego realizowania postulatów dnia.

Trudności gospodarcze, w jakich się znajdujemy, nie są tylko naszym udziałem, gdyż cały świat ugina się pod ich ciężarem od paru lat.

## Najbogatsze kraje muszą się chwycić radykalnych i bolesnych środków

dla ratowania swego budżetu. Nawet w bogatej Francji rząd premjera Laval'a musiał pójść drogą na szeroką skalę zakrojonego planu oszczędnościowego i plan ten się powiódł o tyle, że zapewnił Francji możliwy spokój gospodarczy.

Nie dziwnego, że Polska, posiadająca przecie niewspółmiernie mniejsze zasoby kapitałowe, musiała pójść drogą podobną. Należy baczyć tylko na to, że jeśli chcemy zerwać z rozpiętością nożyc cen artykułów rolnych i przemysłowych, to musimy zważyć, aby nie wejść na równie niebezpieczną drogę rozpiętości cen i zarobków.

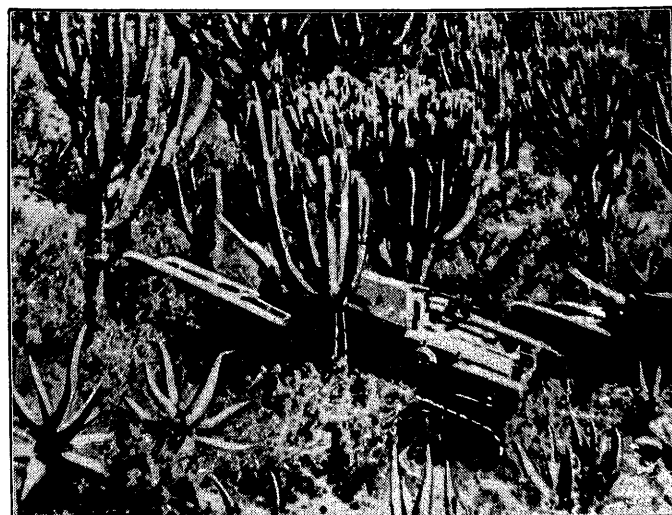
# Przeciwpolaska heca w Cieszynie nie udała się Czechom

CIESZYN. W poniedziałek w dniu święta narodowego republiki czechosłowackiej odbyła się w Czeskim Cieszynie zapowiadana oddawna manifestacja czeska pod hasłem obrony Śląska nad Olzą. Ludność polska w Cieszynie nie udekorowała domów, ponieważ demonstracja miała charakter antypolski; władze czeskie zarządziły daleko idące środki ostrożności. Linie kolejowe obstawiono licznymi posterunkami żandarmerji. Po ulicach Cieszyna krążyło przez całą noc gęste patrolo żandar-mów. Zamiast zapowiedzianych przez prasę czeską 50,000 uczestników manifestacji, w pochodzie i zgromadzeniu na rynku w Cieszynie wzięło udział zaledwie 4000 osób, w przeważającej części: przyjezdnych, ponieważ miejscowa lu-

ność polska w manifestacji udziału nie wzięła. Uczestnicy ci przybyli do Cieszyna z Moraw i innych prowincji czeskich specjalnie zmobilizowanym parkiem samochodowym, liczącym kilkaset samochodów.

Na rynku w Cieszynie przemawiali m. in. prezes Sokolów Klimer, konfident czeski Iwanka, który był głównym świadkiem oskarżenia w głośnym procesie niepodległościowca słowackiego profesora Tuki oraz gen. Ingr. Mówcy podkreślali, że Śląsk test „odwiecznie czeski“ i wzywał obecnych do ślubowania na wierność republice.

W czasie zebrania na rynku w Cieszynie wybuchły cztery petardy, w-wolując zamieszanie wśród obecnych.



Jak wynika z dotychczasowych obserwacji, dwuosobowe bojowe czolgi armji włoskiej bez większych trudności pokonują ciężki teren abisyński. Zdjęcie nasze, dokonane z samolotu, przedstawia owe czolgi, przedzierające się przez las.

# Szwecja zabiega o uzyskanie mandatu nad Abisynją?

PARYŻ. W związku z przejazdem przez Paryż szwedzkiego następcy tronu ks. Adolfa, „Paris Mid“ zwraca uwagę, że ks. Adolf jest jedynym członkiem panującego rodu europejskiego, który odbył podróże do Abisynji. Dziennik snuje różne domysły na temat podróży księcia do Azji i Afryki i szansa, że wbrew oficjalnym zapowiedziom, jakoby miała ona na oku cele archeologiczne, w otoczeniu księcia nie było ani jednego archeologa, lecz tylko przedstawiciele sfer przemysłowych i handlowych.

Nie należy zapominać o tem — pisze dziennik — że szwedzi następcą tronu jest prezesem towarzystwa eksporterów szwedzkich, na którego zebraniu złożył sprawozdanie ze swej

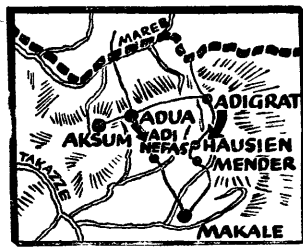
podróży. Stosunki szwedzko-abisyńskie zostały zresztą nawiązane przed kilku laty w czasie podróży obecnego negusa do Szwecji. Negus znalazł wtedy doradcę dyplomatycznego w osobie Kolmodina, a socjalistyczny rząd szwedzki wystąpił później do Abisynji doradcę wojskowego gen. Virginia, który jest twórcą abisyńskiego planu obrony. Gen Virginia jest również autorem zręcznych ordży dyplomatycznych, jakimi negus zażywał ostatnio Genewę. Dziennik idzie w swoich przypuszczeniach tak daleko, że nie uważa za wykluczone, iż Szwecja pragnęła by w ten sposób doprowadzić do uzyskania mandatu nad Abisynją.

## Bezwonny

### sok czosnkowy „DEGES“

w użyciu bez charakterystycznego zapachu czosnku dla zazywającego i dla otoczenia.

Jedyny preparat tego rodzaju w Polsce. Do nabycia we wszystkich aptekach. „DEGES“ Zakł. Farmac.-Chem., Katowice



Strzałki na mapce wskazują kierunek ofensywy włoskiej w północnej części Abisynji.

## Najproduktywniejszy szyb naftowy w Polsce.

BORYSLAW. W kopalni nafty „Luiza“, stanowiącej własność firmy Lockseiper w Boryslawie, dowiercono się na głębokości 1528 mtr. źródła ropy naftowej, dającego narazie 40.000 kg ropy dziennie. Przyłpły ropy zwiększa się z godziny na godzinę. O ile produkcja utrzyma się na dotychczasowym poziomie, „Luiza“ będzie najproduktywniejszym w chwili obecnej szybem naftowym w Polsce. Oprócz ropy otwór daje 12 m³ gazu na minutę. Mieściana wartość produkcji ropy i gazu tego szybu, jeśli-by się utrzymała na obecnym poziomie, wyniosłaby ponad 200.000 zł. Takiego dowiercenia nie zanotowano w polskim zagłębiu naftowym od szeregu lat.

## Niebezpieczeństwo przyłączenia Austrii do Rzeszy nie istnieje.

WIEN. Przemawiając w Linzu wobec 12.000 członków Heimwehry ks. Starhenberg stwierdził, że Heimatschutz wypełnił całkowicie swój program w Austrii i że obecnie niebezpieczeństwo rozbięcia Austrii i przyłączenia jej do państwa sąsiedniego już nie istnieje. Poza-tem Starhenberg oświadczył, że różnice poglądów, pomiędzy nim a mjr. Feyem zostały wyrównane.

## Reforma prawa o rozwodach w Niemczech.

BERLIN. (Tel. wł.) Minister sprawiedliwości w Rzeszy, dr. Frank, oświadczył na zjeździe prawników we Wrocławiu, iż prace nad reformowaniem prawa o rozwodach są na ukończeniu, a jednocześnie zmienione będą przepisy, dotyczące stanowiska prawnego dzieci nieślubnych.

## Revolucja podatkowa w Północnych Chinach.

LONDYN. (Tel. wł.) Powstanie chłopów w Chinach Północnych rozszerza się coraz bardziej i obejmule już pięć prowincji. Przyczyną powstania mają być zbyt wysokie podatki wyznaczone przez władze centralne. Japończycy zachowują się narazie biernie i zamierzają rragować tylko w tym wypadku, gdyby ruch powstańczy dotarł do t. zw. strefy demilitaryzowanej.

## Zgon znakomitego historyka belgijskiego.

BRUKSELA. (tel. wł.) Zmarł tutaj w wieku 73 lat znakomity uczoney belgijski, historyk Henri Pirenne. Od r. 1886 Pirenne zajmował bez przerwy katedrę historii na uniwersytecie w Gandawie. W ciągu wojny 1914/18 r. sp. Pirenne alternowany był w Niemczech, w obozie dla jeńców. Głównem dziełem historyka jest „H. stoire de Belgique“.

## Rząd angielski wywrze nacisk na właścicieli kopaliń.

LONDYN. Na zgromadzeniu przedwyborczem Mac Donald poruszył sprawę ostatniego zatargu w górnictwie i oświadczył, że poprzez zgądania górników o podwyższenie płac w możliwych granicach. Gdyby to było nieodzowne, trzeba będzie położyć kres zgubnej konkurencji właścicieli kopaliń. Gdyby właściciele kopaliń sami tego nie uczynili rząd będzie musiał działać. Oświadczenie Mac Donald'a jest bardzo doniosłe. Z jego oświadczenia wynika, że rząd gotów jest do wywarcia daleko idącego nacisku na właścicieli kopaliń. Wielkie znaczenie posiada również zapewnienie Mac Donald'a w kierunku ujednostajnienia opłat dotierających z eksploatacji terenów kopalnianych.

# Gęsty las przepisów prawnych przeszkodą w walce z biurokracją

Na posiedzeniu Sejmu w lutym b. r. b. Min. Spraw Wewn. p. Marjan Zyndram-Kościałkowski, oświadczył co następuje:

„Ułatwić życie obywateli i w sposób rzeczywisty chronić go od wszelkich niepotrzebnych uciążliwości... Państwo nie spełni swego zadania, jeśli nie połączy do współpracy najszerszych sfer społeczeństwa, gdyż z nich wien tryskać źródł twórczej siły... Nie są nam obce troski i potrzeby obywatela, lecz mamy wolę zaspokojenia ich.”

Dziś p. Marjan Zyndram-Kościałkowski jest Szefem Rządu, i te jego zasadnicze poglądy o stosunku aparatu urzędniczego do „szarego człowieka”, do szerokich warstw ludności, do 33 milionów obywateli Państwa, stały się

## wytuczyna ogólnie obowiązująca.

Mamy tu konkretne dowody. Bezpośrednio po objęciu urzędowania przez nowy gabinet nowy Minister Spraw Wewnętrznych p. Władysław Raczkiewicz w pierwszym piśmie, wystosowanym do pracowników administracji tak definiuje ich służbę:

— „Celem jej jest dobro wszystkich obywateli, w których istotne potrzeby i konieczności życiowe wnikać należy z całą życzliwością i zrozumieniem.”

Równocześnie Wicepremier inż. Eugenjusz Kwiatkowski oświadcza:

— „Aparat biurokratyczny musi być przystępny świadomości, iż jest ograniczona i żywą częścią społeczeństwa, że zadaniem jego jest — poza funkcją wykonywania norm i przepisów prawa — stać się nie przeszkodą, ale elementem pomocy i współdziałania wobec czynników społecznych.”

Ale ta dobra wola Rządu i bezwzględne podporządkowanie się jej aparatu urzędniczego nie wystarcza jeszcze do zlikwidowania biurokracji, jeżeli równocześnie nie przystąpi się do zniesienia jej przyczyn, a przyczyny widzimy

## w gęstym lesie przepisów prawnych,

w których trudno się jest rozszarpać pracownikowi, a nie dopiero przeciętnemu urzędnikowi bezpośrednio stykającemu się z obywatelami Państwa.

Normalnie powinien on znać całokształt tych norm prawnych, które obowiązują w tym odłuku urzędowania, w jakim pracuje. Ale to już jest doprawdy ponad siły przeciętnego urzędnika, bo ten całokształt przedstawia się spowodu nadmiaru ustaw i rozporządzeń, spowodu ciągłej „nowelizacji” tych ustaw i wobec braku jednej księgi, w której byłoby zawarte wszystko, co każdy pracownik w danym dziale wiedzy powinien — nad wyraz mgliście i nieprzejrzyście.

Wiec przeważnie niższy funkcjonariusz publiczny ogranicza się do najważniejszych i najbliższych mu dostępnych przepisów, ale te już traktuje jako alfę i omegę, trzyma się ich li-

teralnie, dosłownie i — bezkrytycznie. Lęka się instynktownie wycieczki w gąszcz nieprzejrzanego norm prawnych, stanowiących dlań „literaturę”; bo! się samodzielną pracę wnikańia w ducha ustaw czy dekrétów — i w tym popędzie samozachowawczym

## opanczerza się przed „klientem” czystym formalizmem.

Barczo często też z tej samej przyczyny ucieka przed wzięciem na siebie odpowiedzialności, unika — jeśli tylko może — powzięcia decyzji. Z lubością więc odstępuje „akt” komu innemu, przekazuje sprawę prostą i mogącą być z miejsca załatwioną, „wyższej” instancji, stwarza więc niepotrzebne trudności, „nadaje bieg” rzeczą, niewymagającym wcale „toku instancyjnego”. I cóż wtedy? „Niższy” referent uświadamia sobie jeden fragment ustawodawcy i nie rozstrzyga, ale „wyższy” referent już operuje innym fragmentem z przebogatej „literatury” i chce go koniecznie zastosować. Ale, by to wykonać, domaga się innych „załączników”, innych nawiązań sprawy... A w rezultacie sprawa się przedłuża, „klient” sarka na biurokratyczne załatwianie, ostatecznie: wobec niemożności

sharmonizowania pracy „u dołów” urzędowych, najbardziej blache sprawy zawiązują biurka władz centralnych i tu czekają na rozstrzygnięcia.

A to już zwykły obywatel uważać musi za szkodliwe, to wytwarza w nim nieufność do sprawności niższego aparatu urzędowego, lekceważy stosunek do „biurokracji”.

I dlatego postulat

## uproszczenia i ujednolicenia ustaw,

postulat zepchnięcia do najcięższych zakamarków archiwalnych tych wszystkich „przechodnich” i „prawizorycznych” norm prawnych, tego nadmiaru „uzupełnień” i „zmian”, tego stosu zdrukowanej bibuly, który w każdym dziale urzędowania napełnia — staje się *conditio sine qua non*, jeśli chcemy obywateli ułatwić życie i współżycie z władzą, a urzędnika „odbiurokratyzować”, wyzwolić z blękania się po nieprzebranych gęstwinach zarządów prawnych.

Dopiero bowiem wtedy, gdy tę pracę przeprowadzimy, będziemy mogli od urzędnika żądać, by trzymał się ducha, a nie litery prawa.

# Wewnętrzna kolonizacja w Czechosłowacji

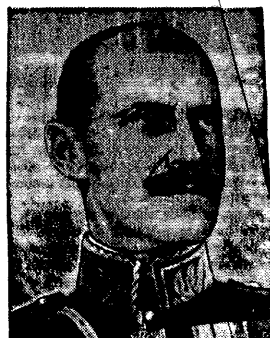
W Czechosłowacji już od dłuższego czasu zastanawiają się nad zagadnieniem kolonizacji wewnętrznej i zdaje się, że z wiosną przyszłego roku przystąpi się do rozwiązania i realizacji opracowanego planu. Miarodajne czynniki, które sprawa ta się zajmują, opracowały kilka projektów, z których zwiastuje jeden jest przedmiotem poważnych rozważań. W okresie kryzysu przemysłowego wyraźnie okazało się, że kryzys stosunkowo najłatwiej przeżywały jest w tych krajach, gdzie robotnicy nie podlegali zupełnej urbanizacji i gdzie robotnicy przemysłowi obok swego zatrudnienia w przemyśle trudnili się również rolnictwem. O te doświadczenia praktyczne opiera się wspomniany plan wewnętrznej kolonizacji. Według tego planu tworzone mają być małe gospodarstwa rolne o wymiarze 2 i pół do 6 hektarów ziemi, zależnie od liczby członków rodzin i jakości gruntu.

Kolonizacja wewnętrzna przeprowadzona byłaby najpierw w pobliżu wielkich ośrodków przemysłowych, aby właściciele tych gospodarstw łatwiej mogli znaleźć uboczny zarobek w przemyśle a następnie na skrajach istniejących dotąd wielkich majątków ziemskich, które w koloniatach znajdowałyby sezonowych robotników rolnych. Kolonizacja nie będzie nową reformą rolną, lecz wytworzy chęć silną rezerwę dla przemysłowego i rolnego robotnika na wypadek bezrobocia. Według opracowanego planu w ciągu sze-

ściu lat ma powstać corocznie 5000 takich droonnych gospodarstw rolnych, czyli ogółem 30000 nowych majątków rolnych o mniejszych rozmiarach. O ile chodzi o finansową stronę planu, to użyje się do realizacji tych planów kapitały oszczędnościowe a z drugiej strony liczy się na ofiarności społeczną. W tym celu utworzona zostanie specjalna loteria narodowa.



Posel Jugosławii p. Prislav Groslogono składa P. Prezydentowi Rzeczypospolitej na Zamku listy uwierzytelniające.



Król norweski Haakon VII obchodzić będzie 18 listopada 30-letnie wstąpienia na tron.

# Świat w kilku wierszach

## Do kogo należy świat?

Ostatnie wydarzenia polityczne uczyniły bardzo aktualną sprawę posiadłości kult ziemskiej przez wielkie mocarstwa. Otóż przetrzało połowa kult ziemskiej pozostaje pod panowaniem pięciu mocarstw: Wielkiej Brytanji, Rosji, Stanów Zjednoczonych, Japonii oraz Francji. Na pierwszym miejscu stoi Wielka Brytania, której dominia i kolonie ogarniają powierzchnię 13.356.769 mil kwadr. i obejmują 450 milionów mieszkańców. Następnie idzie Rosja, której ludność wynosi ogółem 175 milionów mieszkańców, dalej Stany Zjednoczone, liczące 140 milionów ludności, Japonia, posiadająca pod swym panowaniem 125 milionów, oraz Francja, rządząca 110 milionami.

## Jak się żenia w Abisynji?

Wbrew różnym pogłoskom, wielożenstwo nie jest znane w Abisynji. Istnieje tam natomiast trzy rodzaje zawierania małżeństw. Małżeństwo może być próbne. Gdy po jakimś czasie nie odzyska on siły, małżeństwo może być zerwane unowoc. Drugi typ, to dwuletnie małżeństwo. Czas ten jest zatem ściśle określony. Po upływie 2 lat, kandydat do stanu małżeńskiego decyduje, czy rozchodzi się, czy też biera formalny ślub w kościele. Trzeci rodzaj to ślub religijny na całe życie.

## Biblioteka wojenna.

Bogaty kupiec ze Stutgartu, R. Frank, zebrał 75.000 dzieł, traktujących o wojnie z r. 1914/18. Biblioteka Franka zawiera wszystko, co tylko się ukazało na rynkach księgarskich we wszystkich krajach na temat wojny, a więc nietylko książki, lecz również tygodniki, miesięczniki, broszury, ilustracje, wydawnictwa o kolokucjach. Jest to jedyny zbiór literatury wojennej, znajdujący się w rękach osoby prywatnej. Biblioteka zawiera dzieła we wszystkich językach świata z przewagą dzieł w języku niemieckim.

# FUTRA K. I R. MOOR

KRAKÓW, Grodzka 13. — 2-go listopada magazyn dla pracowy otwarty.

JAN WIKTOR.

# Orka na ugorze

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

63)

— Mogliście przecież wytłumaczyć, że to ponad siły.

— Do niego mówić? trzeba by czekać jak pies. Com się uplakala, to jeden Pan Jezus wie. Nieraz chytalam siekiere, żeby go przez leb. Ino nie chciałem na potępienie iść.

— O wszystkim słyszałam. Wicm też, że zaprzęgał was do pluga. Ale to wynikało z miłości do ziemi, odbierającej mu rozum. Nie chciał grosza wydać na najemnika, bo pragnął dokupić jeszcze jeden kawałek. Za to go potępiać? A przecież gospodarki nie zabrał by z sobą do grobu, pozostawiłby dzieciom. Wspólnie pracowaliscie, aby osuszyć mlaki, uprawić nieużytki.

— Prawda, prawda, cośmy się uborili, to ani opowiedzieć. Przyszliśmy pod gołe niebo, tu młaki, tam kamienie. Z ojców nie mieliśmy nic, ino te pałce. Budę z galezi postawił, krowinę pod drzewem uwiązał, a my od nocy do nocy w robocie — przypominała sobie dzieje nadłużdziejce pracy. — Korczyliśmy ornice nie rekami, ale zębami i pazurami.

— A widzicie, sama przyznajecie — uradowała się nauczycielka — przy wspólnej pracy zdobyliście gospodarkę, teraz w zgodzie musicie ją utrzymać. Mówił mi, żeście strasznie była rada, kiedy was zaprzęgał.

— Rada byłam? Mój Boże — westchnęła z głębi piersi. Kiej była w ciąży wtedy z najstarszym chłopcem — zabrakło jej głosu, jakby nie wolno było więcej

powiedzieć, bo to wyznanie dostatecznie stwierdzało okrutną rzeczywistość.

— No tak, no tak — jąkała się nauczycielka — może nie wiedział.

— Nie wiedział? Kiej go prosiłam, to mnie jeszcze więcej poganiał, gorzej bydłkiem. Śmigał batem, co mnie uderzył, tom gorzkiem łzami się zalewała, bo dziecko we mnie bił. Dziecko z matką ciągnę. Jak takie dziecko na ojca popatrzy?

— Mówił, że nigdy nie użył bicia.

— Jemu wierzyć? taki dobry, taki grzeczny przed obcymi ludźmi, że możecie go na chleb rozmuśkać. Nie bił... nie bił... — rzec nieznacznie uniosły się ku guzikom bluzki i nieruchomie, jakby skonały i już nie mogły wykonać tego, co postanowiły. Nagle Bielowa rozpaczliwym ruchem zdarła okrycie, obnażyła plecy, chwyciła kurczowo nauczycielkę za ramię i jej wzdrygnęte palce wodziła po szramach, bliznach. — To od jego bicia znaki. Kiej lat od tego czasu, a ciągle bóla i tak do śmierci. Kiej padłam w bród, to wrzeszczał: ciągnij, cholero, za co ci żyć daję, próżniaków nie będę chował, wygonię, a inną sobie wezmę. Baba mi potrzebna do roboty, nie do miski. Wygnął mnie. Chorowałam. Jego brat mnie przyjął, wsparł, pomógł u niego przyszedł na świat najstarszy syn, to godny, od Boga człowiek, podzielił się z biednym, niczego nie pożądał. Książd kazał, ludzie nas pogodzili. Znowu mi wskazywał razem. Znowu było dobrze: ino bytskał ślepiami, ino żeby szczyrzył jak zły pies, potem znowu to samo. Całe pęcy to ino rana od bicia jego. Jakżem prala koszulę, to się potok zaczerwienił od krwi. Raz mi ręce wykrycił i rozpalną solniczką przypiekał, raz kiedym z sil opadała, do komory mnie zamknął, zostawił dzbanek wody i skłąę: zdechnij, jak nie chcesz robić, ja cię skruszę i musisz chodźć wedle mojej woli. Dziecko biło we drzwi, plakało, jeść chciało, umordowane położyło się na progu i usnęło, a wciąż przez sen się zrywało

i wołało — mamo! mamo! — Jezus! Jezus! To dziecko zagroziło drogę do ojca. Pani, szkoda waszych słów za nim, to nie człowiek. Mnie nie wierzycie, to zapytajcie sąsiadów, opowiedzą wam, jakie miałam życie. Popatrzyłam na matkę Alojza, on tak porobił, czary rzucił. Przez niego niejedno nieszczęście. Mogliśmy w zgodzie pracować, on zgodę rozszczywał, bo z garla chce wywrzeć, lżyki jedzenia żałuje, człowiekowi widzi ino przy robocie.

— Czy zawsze był taki — Zawdy, ale najgorszy, kiedy z wojny wrócił; nieraz trza było nocną godziną uciekać, bo chciał wszystkich w domu wyzabiąć, co miał w garści, to z tem leciał: próżniakom muszę ręce zucić. Djabł przy nim siedzi.

— A wiecie, że gotów i teraz podpalić i wyzabiąć z rozpaczy.

— Wiem. Niech podpali, niech wyzabią. Będzie koniec. Teraz mam ręce jak polamane, nie zdolę się bronić. Dawniej dziecinom kazałam go bić, teraz już nie każe. Żebym z torbami miała pójść, to pójść, ale go do mojej budy nie puszcze. Nabiedowałam się dość, ale mi milsze takie życie, bo choć w spokoju żyję, nikt mi lżyki strawy nie wymawia. Pani, nie namawiajcie mnie do zgody. Za dużo mam w sobie bóleści, żebym mogła bez złości patrzeć na niego — mówiła bez nienawiści, ale tak, jakby głosiła bezlitosną, niezmienną prawdę. — Siebie nie odmienie, nie pójde do niego i nikt na świecie nie może mnie zmusić. Każdą godzinę, com z nim żyła, tom przepłakała, każdą brykę ziemi, co była pod jego nogami, tom przekleła. Teraz albo jego, albo moja śmierć. Nieraz się wstrzymuję, żeby nie chycić siekiry — pojedyncze wyrazy zabrzamiały głucho, jakby uderzenia tej siekiry. — Nie chć widzieć krzywdziela, niech zdechnie, niech zgnie, nie mnie nie obchodzi. Wszystko za mało, za to, co on ludziom narobił. (Ciąg dalszy nastąpi.)



## Ze śląskich kopalń i hut

## Robotnicy „Ericsson'u” w obronie warsztatu pracy

Robotnicy fabryki telefonów i sygnałów kolejowych „Ericsson” w Welnowcu żyją od pewnego czasu w ciągłej obawie o swój los, tak ściśle związany z warsztatem ich pracy. Krążą bowiem uporczywie pogłoski, że fabryka zatrudniająca około 200 robotników, nosi się z zamiarem zupełnego zlikwidowania oddziału teletechnicznego, w którym znajduje pracę około 80 robotników i robotnic, przeważnie wykwalifikowanych elektryków, których trudno byłoby przenieść do pracy w kuzni lub w słusarni „Ericsson'u”. Co gorsza kursują również pogłoski o całkowitem przeniesieniu fabryki w głąb kraju (podobno do Żyrardowa). W związku z temi pogłoskami zarząd fabryki „Ericsson” w dniu 23 października powzięła uchwałę zwrócenia się z tą sprawą do p. Komisarza demobilizacyjnego, chcąc w ten sposób dowiedzieć się prawdy.

W dniu 28 października udała się do inspektora pracy p. inż. Seroki delegacja złożona z pp. Janiczka i Kelemana — z ramienia Rady Zakładowej oraz p. Bajdura, sekretarza okręgowego ZZZ. Delegacja złożyła p. Kom. dem. stosowny memoriał, w którym podkreśla, że pogłoski o zamknięciu działu teletechnicznego i przeniesieniu fabryki w głąb kraju znajdują swe uzasadnienie w wprowadzeniu turnusu w fabryce, którym zostało dotkniętych 14 robotnic. Dyrekcja na usprawiedliwienie urlopów turnusowych podaje rzekomy brak zamówień na aparaty i łączniki telefoniczne. W memoriale robotnicy wyrażają powątpiewanie odnośnie do braku zamówień, gdyż Polska posiada jedynie dwie tzo rodzaju

fabryki, a rozwój tak linii kolejowych, jak i sieci telefonicznych jest widoczny.

Rzecz jasna, że pogłoski o ewentualnym zamknięciu względnie przeniesieniu fabryki napełniają robotników słuszną obawą i niepokojem. Krzywda spotkałaby nietylko samych robotników fabryki, ale byłaby poważną szkodą, wyrządzoną i państwu. W fabryce pracują bowiem niemal wyłącznie (90 proc.) robotnicy narodowości

polskiej, członkowie Związku Powstańców Śląskich, Związku Podoficerów, LOPP, a więc wartościowi i zasłużeńi dla sprawy polskiej.

Identyczny memoriał został przedłożony przez sekretarza okręgowego Związku Metalowców ZZZ p. Bajdura P. Wojewo- dzie dr. Grażyńskiemu, który przyrzekł zainteresować się bliżej tą sprawą.

## Higiena pracy podstawą polityki społecznej całego świata

Jednym z charakterystycznych wyrazów prądów społecznych, nurtujących dzisiejsze Niemcy, jest artykuł wybitnego lekarza niemieckiego, Hermana Gerbisa, zamieszczony w czasopiśmie „Die Soziale Praxis”. Wzywa on do rozbudowy higieny pracy, wskazując na jej doniosłe znaczenie społeczne i gospodarcze.

Jest rzeczą ciekawą, że z tym samym zapałem tworzy i rozbudowuje higienę pracy państwo, będące na przeciwnym biegunie pod względem organizacji społecznej — Rosja Sowiecka. Ochrona zdrowia przy pracy jest jednym z ważnych elementów planowej gospodarki sowieckiej, zajmujących cenne miejsce w racjonalnej organizacji czynnika ludzkiego w produkcji.

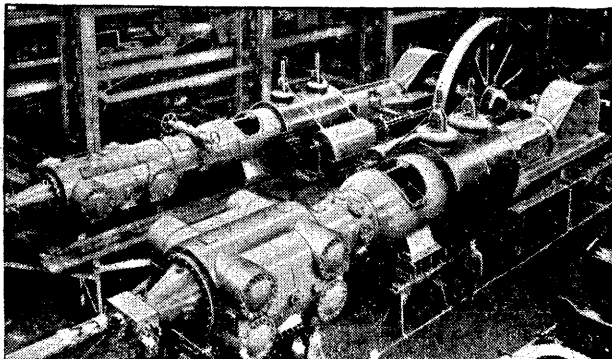
Także Włochy dokładają wszelkich starań, aby poprawić warunki higieniczne pracy.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że

państwa ultrakapitalistyczne, Anglia i Stany Zjednoczone, prowadzące przewidującą politykę społeczną, już oddawna zajęły się zagadnieniem higieny pracy i przemysłowych państw z własnej inicjatywy stworzyły racjonalną ochronę zdrowia przy pracy.

Tak więc cały świat kulturalny dąży do zmniejszenia strat społecznych i gospodarczych, które ponosi każde państwo wskutek złej organizacji pracy w przemyśle, nieumiejętnej i rabunkowej gospodarki siłami i zdrowiem robotnika.

W tym powszechnym wysiłku Polska nie może pozostać w tyle. Jesteśmy zbyt ubodzy, ażebyśmy mogli sobie pozwolić na jedno jeszcze marnotrawstwo: zdrowia i życia ludzkiego, będące podstawą sił i dobrobytu państwa. Dlatego też higiena pracy w Polsce jest jednym z najważniejszych i najbardziej palących zagadnień naszej polityki społecznej.



Fabryka maszyn A. Borsiga w Tegel pod Berlinem wykończyła co dopiero 2 największe kompresory o wysokim ciśnieniu. Są to maszyny, służące do zgęszczania mieszanek gazów. Maszyny są pedzone mocą 3500 koni. Każda z maszyn jest około 18 metrów długa i ok. 9 metrów szeroka. Łączna waga każdej maszyny wynosi 37.000 kg. Koło napędowe ma średnicy 5,5 m i waży 28.000 kg.

## Zakończenie prac komisji dla spraw Sp. Brackiej

Naczelnik Wydziału Min. Opieki Społecznej p. Wacław Bruner w związku z zakończeniem prac Komisji parytetycznej dla spraw Spółki Brackiej odjechał do Warszawy. Komisja dla spraw czasu pracy w górnictwie i hutnictwie wznowi swe prace w dniu 5 listopada br.

## Zamówienia dla przemysłu

Min. Komunikacji zamówiło w hutach „Pilsudski”, „Batory” i „Pokój” 1500 ton konstrukcji żelaznych do mostów. Huta „Batory” otrzymała zamówienie na przebrókę 20 wagonów kolejowych na wagony do przewożenia trzody, urządzone nowoczesnie w myśl zaleceń Międzynarodowego Zjednoczenia Kolejowego.

ADAM NASIELSKI.

## Wyspa piratów

52 (Ciąg dalszy).

Lucy nie odpowiedziała. Clara Grant nie miała jednak zamiaru milczeć.

— Wcale nie wygodne. Przedewszystkiem jesteś głodna.

— Człowiek, który miał wam przynieść jedzenie będzie surowo ukarany za spóźnienie.

— Powtóre — zawałała się.

— Słucham, virgem.

— Radzę panu wypuścić nas. Jesteśmy wolnymi obywatelkami Imperjum Wielkiej Brytanji. Pan będzie za to wisił, mister Mondego.

— Kapitan Mondego, jeżeli wolno mi prosić. Wisił. Brzydkie to słowo w ustach tak pięknej esposa. Nie będę wisił. Przecież pani wie dobrze, że nie mam zamiaru czynić paniom nic złego. Muszę tylko dostać mój thesoure de Fernando Poo. Mój praprzodek kapitan Cavada z Mondego nie potog go zdobywał, aby mi go zabrali Anglicy. Miałem może skarżyć engenheira Hectora do sądu. Wymusianoby mnie. Czy może pani dziwić się, że postępuję w ten sposób. Czy nie rozumuję logicznie.

— Popelnil pan ciężką zbrodnię i będzie pan skazany. Za porwanie grozi kara śmierci.

— Znow takie brzydkie słowo. Pani nadawałaby się na prokuratora, miss Claro.

— Proszę nazywać mnie miss Grant, jeżeli musi pan już do mnie rozmawiać.

— Nie chce pani rozmawiać z piratem. Znam i

słyszałem o tak zwanych „porządnym ludziach”, którzy więcej złego zdziałali odemnie. Jak nazwie pani postępek jednego z pani złomków, który sprzedał sześćset karabinków wodzowi plemienia Berberów w Grant el Keib a potem tymż samochodem pojecha do Megarhów w Wadi Shiat i zaproponował im transport kulomiotów na walkę z Berberami. Ja gromadzę pieniądze na uczciwej drodze niż ów szanowany i chroniony przez prawo konisant fabryki broni.

— To wcale nie usprawiedliwia pana postępowania.

— Zrozumiałe, że nie — w pani pojęciu Pozwolił pani jednak, że sam to załatwił z mojem sumieniem.

— Mówił doskonałym angielskim akcentem, jakby odebrał wyższe wykształcenie. Wprost nie cniało się wierzyć, że ten piękny czterdziestoletni mężczyzna, że człowiek, z taką modulacją głosu — jest piratem i rozbojnikiem. To samo przyszło na myśl nietylko Hectorowi, ale i Clarze.

— Pan tak kulturalnie wygląda. Czy panu takie życie daje zadowolenie?

— Odbylem: wyższe studja w Paryżu, senhora. Władam czterema europejskimi językami, mam tytuł doktora filozofji — ale nie wytrzymałbym wśród was europejskojęzycznych kulturalnych. Stokroć lepiej czuję się wśród moich ordynarnych marynarzy. Tu przynajmniej nie stykam się z cuchnącym — wybaczę pani to słowo — plazem, jeżeli zaś ktoś mnie nienawidzi, to nie kopie podemną dołków, lecz mówi mi to otwarcie.

— Ale naco panu więcej pieniędzy. Ma ich pan prawdopodobnie dosyć. Niech pan teraz zacznie uczciwsze życie.

— Ha! — roześmiał się. — Więc radzi mi pani zostać uczynnym człowiekiem kosztem rabunków, które

już odbyłem, hersztem majątku, zdobytego rozbojem. Widzi pani, i w pani tkwi coś z bandyty, oprócz odwagi. W każdym człowieku tkwi coś z bandyty. A ja mam już ten tryb życia we krwi — inaczej żyłbym nie potrafił.

Inżynier Ewan Hector był tak wsłuchany w ciekawą rozmowę pirata z miss Grant, że nie zauważył wcale jak za jego plecami ukazał się błysk światła. Nie widział w ciemności dwóch znajomych mu twarzy mężczyzn, które zbliżyły się doń pochup.

To Manuel Torre i marynarz, który wrócili do podziemi i zauważyli otwarte drzwi w trójściennej komnacie. Spoczątku sądzili, że to Huila wrócił, teraz jednak zauważyli postać podśluchującego pod drzwiami człowieka i wymienili między sobą porozumiewawcze spojrzenie. Manuel Torre umiał widzieć w ciemnościach, jak kot.

— Agora! — teraz.

Ewan nie zdążył się wyrwać. Napadnięto go z tyłu i ubezwładniono natychmiast. Wściekłość odebrała mu wprost przytomność umysłu. Rzucił się jak furjat, ale obaj portugalczyki trzymali go mocno.

Wielka musiała być subordynacja w „parantesco”. Gdy usłyszeli głos kapitana za drzwiami, najpierw zapukali w umówiony sposób.

— Quem lá?

— To ja, Torre, capitao. Schwytaliśmy jakiegoś ptaszka. Podśluchiwał w kurytarzu.

— Podać go tu do mnie. Jest tam z wami Huila?

— Niema go.

Wypchnęli przed siebie inżyniera. Broń wypadła mu podczas szamotanicy, ale i tak myśleć w tej chwili o oporze byłoby szaleństwem.

— Ewan!!!!

(Ciąg dalszy nastąpi).



## Kongres zawodowych strażaków

Zarząd główny Związku Zawodowego Strażaków ZZZ w Katowicach dał rozważania i wyjaśnienia licznych zagadnień natury zawodowej i organizacyjnej, a przedewszystkiem dał załatwienia sprawy pogotowia pracy, zwołując na dzień 2 listopada br. kongres strażaków zorganizowanych w ZZZ. Głównymi referentami na kongresie będą: p. poseł Kapuściński i sekretarz generalny Związku strażaków p. Sitek Jan. Kongres odbędzie się w sali restauracji „Wypoczynek”, Katowice, ul. Jana 10. Początek o godz. 10. Wszyscy członkowie wolni w tym dniu od zajęć winni jaknajliczniej wziąć udział w kongresie.



## Propaganda morza polskiego wśród robotników

Z inicjatywy Oddziału L. M. K. w Rybniku-Paruszowcu odbył się w sali kasyna huty „Silesia” odczyt na temat „Znaczenie morza dla kraju”. Prelegent omówił szczegółowo znaczenie portów własnych dla województwa Śląskiego i jego przemysłu, udział marynarzy śląskich w organizowaniu marynarki handlowej i wojennej itp. W czasie odczytu demonstrowane były na ekranie urządzenia portowe Gdyni, których znaczna część została wykonana przez robotnika i inżyniera polskiego, marynarka handlowa, okręty wojenne, wreszcie cała serja zdjęć z podróży, powitania w Gdyni i fragmentów urządzenia naszego statku transoceanicznego „Pilsudski”.

## Popieraj handel polski!

Dom i szkoła  
Stanisław Owczarek

# Oświata pozaszkolna

Uważenie szkoły jakiegokolwiek typu i stopnia nie jest jeszcze ukończeniem procesu wychowawczego ani w dziedzinie nauki, ani odnośnie do potrzeb zawodowych, narodowych czy obywatelsko-państwowych. Szkoła każda jest wprawdzie przejściem do „wyszebiańca wychowania moralnego, — jak mówi wybitny współczesny pedagog-filozof, Sergiusz Hessen — do oświebiańca autonomji, oświebiańca wolnego samostanowienia czyli oświaty pozaszkolnej”.

Samokształcenie to rozumieć zaś należy jako nieskończone zadanie całego życia ludzkiego, nie znajdujące poprostu granic osiągalności; jako ciągła podróź w kraju ducha, w świecie kultury ludzkiej, a „obcowanie z tą ludzkością — dawną i teraźniejszą — jest przyrodzonym warunkiem owej kształcącej wędrowki”.

A gdzie są środki odpowiednie do tej kształcącej wędrowki? O, jest ich wiele! A oto najważniejsze z nich: biblioteki, czytelnie, muzea, czasopiśma, wystawy, odczyty i referaty w różnych organizacjach naukowych, zawodowych i kulturalno-oświatowych; a dalej teatry, chóry, orkiestry, wspólne wieczorki i zabawy, wspólne obchodzenie uroczystości narodowych i państwowych, wycieczki i t. p. Darmo poprostu trudzić się wylizaniem wszystkich form tej akcji oświatowej. Trzeba tylko w nie wniknąć, trzeba się stać żywą częścią tej akcji przez swoją czynną współpracę. Musimy to czynić wszędzie i to koniecznie!

Jeżeli bowiem w każdym społeczeństwie zadanie oświaty pozaszkolnej jest bardzo aktualne, to w społeczeństwie polskim jest ono poprostu palącym.

Naród polski zobawiony przez cały wiek XIX własnego państwa, stracił niepomniemu dużo tak na sile gospodarczej jak i duchowej i pozostał pod tym względem tyle za innymi narodami, które przez czas naszej niewoli cieszyły się największym skarbem, jakim jest wolność i własna samodzielna państwowość.

Pod ożyskaniem niepodległości musimy więc wszyscy wszelkimi dostępnymi nam środkami pracować nad wypięleniem tych luk, jakie poścignęły za sobą długie lata niewoli.

Naczelnym zadaniem pracy oświatowej musi zawsze i wszędzie być przedewszystkiem uświadomienie, że los każdej jednostki zespolony jest ściśle z losem całego narodu i społeczeństwa. Społeczeństwo zrozumieć musi, że „potęga Państwa jest jego potęgą” — a żadne interesy tej lub innej części społeczeństwa nie mogą stać w sprzeczności z interesami Państwa.

Oświata pozaszkolna musi więc walczyć usilnie z pozostałościami niewoli t. j. z ciemnością i uprzedzeniem do państwa, a na ich miejsce budować wiarę we własne siły, w potęgę własnej organizacji państwowej a zarazem poczucie współodpowiedzialności za losy Państwa.

Do tej pracy stanąć muszą wszystkie czynniki powołane do pracy nad umacnianiem podwalin Państwa Polskiego.

Z zadowoleniem stwierdzić należy, że praca w tej dziedzinie wre silnie i niema prawie załaski w Polsce, gdzieby jej wyników nie dalo się zauważyć.

Ale czy praca ta zawsze i wszędzie idzie właściwymi torami i czy zawsze dąży do zakre-

ślonego powyżej celu? Pod tym względem trzeba nieestety wyznać, że należałoby w niejednym wypadku całą pracę zgruntu przekształcić. Szczególnie jeżeli chodzi o wychowanie młodzieży pozaszkolnej, młodzieży dorastającej. Oto bowiem niemal wszystkie partie polityczne mają obecnie własne organizacje młodzieży, co jest powodem upolityczniania oświaty pozaszkolnej. A przecież w gruncie rzeczy oświata i polityka to dwa zupełnie przeciwne bieguny: „Zasadą polityki jest władza, zasadą oświaty wolność”. Gdy nieobeznany wychowawca w pracy swej dąży do urobienia indywidualności, do czynienia kogoś „samym sobą”, — to partie polityczne, stwarzające własne programy wychowania, sprzeczne nawzajem, starają się narzucić je młodzieży i tem samem w samych początkach kształcenia się ducha młodzieży rozbijają ją na niechętne względem siebie a nierazko nawet wrogie grupy i obozy.

Tu tkwi wielkie nieporozumienie, wielka krzywda przyszłego pokolenia. Wychowanie naszej młodzieży pozaszkolnej musi iść po linii wspólnej, wytyczonej przez czynniki nadrzędne, odpowiedzialne za losy Narodu i Państwa i od-

dane być musi jedynie w ręce tych organizacyj, których celem jest wychowanie człowieka - obywatela, a nie partyjnika goniącego za prywatą, za osobistymi korzyściami.

Bardzo celowym i właściwym w tym względzie krokiem ze strony władz oświatowych jest powołanie przy Inspektoratach Szkolnych t. zw. instruktorów oświaty pozaszkolnej. Zadaniem tychże instruktorów jest ułatwianie, dopomaganie ludziom pracującym w terenie na niwie oświaty pozaszkolnej w realizowaniu założeń programowych — oraz nastawianie tej pracy na drogę służby dobru najwyższemu t. j. Rzeczypospolitej, — a umiejętnym wymiianiu celów ubocznych, niepożądanych a nawet często wrogich. Odosobnionych wypadków niewłaściwego pojmowania tych zadań przez niektórych instruktorów oświaty pozaszkolnej nie należy uogólniać, gdyż byłoby to za szkodą dla samej oświaty. Należy nawet oczekiwać dalszych posunięć ze strony władz, tak, aby oświata pozaszkolna mogła stać się przedłużeniem wychowania szkolnego i by mogła należycie urabiać jedność ducha wśród najmłodszych pokoleń polskich.

## Nieśmy pomoc bezrobotnym Katowic

na progę nadchodzącej zimy.

Przewodniczący Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy prezydent dr. Kocur wydal następującą odczwę: Obywatele miasta Katowic — dzień 2 listopada jest dniem bezrobotnego polskiego jęgo doli. W dniu tym niech każdy pomyśli o szerokiej masach biednych współobywateli. Nadchodząca zima powiększa jeszcze smutne położenie bezrobotnych. Trzeba ich koniecznie położyć w ciepłą odzież. Władze naszego miasta, mimo najlepszej ochci i troski o byt biednych obywateli nie podają za danis Komiteta jest pomoc całego społeczeństwa. Apcujemy do tych wszystkich, którzy chcą coś zrobić dla zmniejszenia niedoli bezrobotnych,

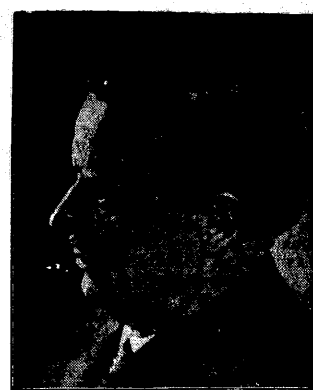
niech złożą chociażby najmniejszą ofiarę, lecz koniecznie zbiórowo.

„Katowice swoim biednym” niech będzie hasłem do zainteresowania się ich dola.

Popieramy ułiczne zbiórki uliczne, składamy ofiary na konto P. K. O., Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności lub Biura Miejskiego Komitetu Lokalnego Funduszu Pracy w Katowicach, Magistrat ul. Młyńska nr. 4, III piętro, pokój 25. — Tam również przyjmuje się odzicie dla bezrobotnych. Odzież można także składać w szkołach, w Straży Pożarnej i w Azylu Miejskim dla bezdomnych.



Zgodnie z tradycją, miejski wywoływacz w ważniejszych punktach miasta Londynu odczytuje orędzie królewskie, rozwiązujące parlament angielski.



Nagrode Nobla w dziale medycyny przyznano profesorowi uniwersytetu we Fryburgu (Niemcy) Spemannowi za badanie odkrywczę z dziedziny embriologii. Tegoroczna nagroda w dziale medycyny wynosi około 160.000 koron.

## Dzieci żebrzące

Z okazji podjętej przez władze walki z żebractwem p. Jan Cz. w „Kurjerze Warszawskim” zwraca szczególną uwagę na szerzące się ostatnio po miastach żebractwo dziecięce. Autor ilustruje rzecz okropnymi faktami z życia warszawskiej dziatwy żebrzącej, zaczerpniętymi od specjalistów — od komendantki policji żeńskiej i od sziedgo dla nieletnich.

„Rozdnie uczyć dzieci żebrząc — pisze p. Cz. — Rychło ulica wychodzi jej lepiej. Zamiast jednego żebraka-ojca wychodzi na miasto jego kilkorok dzieci na zarobek.

Niestety, tam, gdzie ulica zastępuje szkołę, gdy dziecko ma w domu iście makabryczne wzory demoralizacji, gdy w duszach obojętności swego widzi jeno chłód i pustkę, gdy słyszy twarde nakaz zdobycia groszy na chleb — tam dziecko ulicy dojrzywa wroty, gdy inne — w tymże wieku — nie mogą uczynić kroku bez wiedzy i opieki matczynej.

Dla wielu z tych dzieci ojciec i matka stają się kim przypadkowym. O pracy im się nie mówi, bo prawo do pracy stało się przywilejem. Muszą zdobywać pieniądze bez pracy, by żyć. Dzieci te po krótkich kursach ulicznych dojrzywają, żyją, jak dorosli. Papierosy i alkohol są dla nich dostępne wtedy, gdy powinny mieć mleko, kradzież — to zwykła forma zarobku. Nie czując nad sobą żadnej opieki, począwszy już pić i wódkę, nie mają ograniczenia. Choroby weneryczne nie są wśród tych dzieci zjawiskiem rzadkiem, i nierazko jest kazirodztwo. Siostra jako dziecko, ma dzieci z bratem - dzieckiem.

I zatracca się w tych wielkich już zastępach dzieci to wszystko, co stanowi cechy człowieczeństwa. Żyje z zupełną pustką w duszy, aby z dnia na dzień, podniecając się alkoholem i rozpustą. Aby dalej.

To nas może rozszadzić — słyszymy po zakłóceniu relacji, jeśli się w porę ogromu dla nie opamięta.

Tem obrzytnym zadaniem ma się zająć Związek przeciwebrzączy. Sam zadaniu nie podola. Aby nas to zło nie rozszadziło, niezbędna jest pomoc całej społeczności.

## Jak patrzą dzieci na kradzież z różnych środowisk?

Wiedomo, jaka plaga naszych sądów, ogrońdów i pól są kradzieże, popełniane przez dzieci, jak przykra atmosfera, wytwarza się w szkole, gdzie grasują mały złodzieje. Nauzczytel wraz z uczniami przeżywa nieznosną udrękę, nim wykrwie takiego szkodnika.

Otóż w najświeższym zeszycie „Archiwum Kryminologicznego” (zeszyt 1-2 za 1935) zamieszczone dłuższą pracę naukową p. J. Kunickiej p. t. „Wpływ środowiska społecznego na stosunek dzieci do kradzieży”. Praca zasługuję, aby się z nią zapoznać.

Autorka zebrała ciekawe dane, dotyczące pojęć dzieci o kradzieży. Opierała się na badaniach własnych i cudzych. Wyniki tych badań, wraz z materiałem z innych źródeł, doprowadziły ją do stanowczego wniosku, że pojęcia dzieci o kradzieży zależą od klasy społecznej, do której dziecko należy. Inny jest bowiem stosunek do kradzieży dzieci wiejskich, inny uboższego mieszczaństwa, jeszcze inny dzieci proletariackich.

W przekroju dzieci wiejskich — kradzieżi bronii przykazania boskie. Dzieci uboższego drobniomieszczaństwa uważają, że kradzież nie należy z uwagi na „wstydy”, „hańbę”, wrascie kradzieha drobna ich tylko część osadza kradzież, jako swawolę godną potępienia. Wreszcie najliczniejszą grupą o przeważnie dzieć proletariackich, uzasadniają, że kradzież istnieje skutkiem nędzy i głodzie. Uwagają one, że chociaż człowiek „nie powinien kradzież”, aby nie krzywdzić innych, to „czasem musi”. Dzieci te nie wierzą, aby kara odstrędziała od kradzieży i zmniejszała jej wypadki; uważają, że usunięcie nędzy usunie kradzież.

Te wyniki badań muszą pobudzić każdego myślącego obywatela do głębokiego zastanowienia.

Trzeba nie tylko tępić zło, lecz przedewszystkiem usuwać jego przyczyny.

Pamiętaj, że zmniejszysz bezrobocie, popierając wyroby krajowe!

ADAM DYTKIEWICZ.

## Robotnicy uczą się Polski...

Wchodzą radośnie w coraz liczniejsze rzese, dobre, madre i pożyteczne książki polskie, przeknikają do serc i mózgow robotników z kopalin, s hut i fabryk.

I wiedzą, nasi robotnicy, że każda książka, jest małym kłosem na świat. Umieją już dziś odróżnić słowo brudne, cuchnące od słów budzących, krzepiących.

Biblioteki kopalniane robią awoja. Robotnik poznal wartość książki: najpierw czytał bezwartościowe i sensacyjne powieści, niedługo je porzucił — by przejść do życiowych i mądrych książek.

Wielu naszych robotników przetrawilo książki Morcinka i utwory historyczne Kosack-Szczeciński. Nasi robotnicy nie są turystami, wędrowcami ani wycieczkowcami. Nie stac im to. Raz poraz jada coś zwiadać z rozprawy, a nie z książki. Niewielu z nich poznalo serce polskiego wybrzoza. Przemierzali więcej Kraje Wielkich Dolin, a ostatnio poznali Kraków.

Trudno im dziś oko, o dokładne poznanie bogactw naturalnych, krajobrazów, wyzysków i obyczajów poszczególnych regionów Rzeczypospolitej.

Wielu jest jeszcze robotników, co łaskę wia w... Czeladzi! — Tam się jednak Polska nie zaczyna ani kończy — powiada mi mój rozmówca. — Jakże więc poznajcie Polskę? — pytam. — Z książki, z podręczników szkolnych, z których się uczą nasze dzieci. Koleży moi i ja czytamy dużo. Przeczytaliśmy wszystkie książki w „Naszej Czytelni”, a teraz zabiegamy o nowe. Gdy który z nas ma coś nowego, pościamy: jeden od drugiego. Chłopiec mój

„łazi” do siódmej klasy i on też mi od czasu do czasu coś przyniesie. Do my też czytamy książki z biblioteki klasowej. Taka książka czyni wędruje z ręk do ręk. A zawsze się podoba. Opowiadamy sobie, co tam najcięższe, co najwłaźniejsze, jaka myśl autora.

— Wie pan, że najwięcej „ciągnę” mie podręczniki szkolne. Teraz mam turnus, więc przetracam Franciowi w „łorbie”. Niedawno, jak wyległem z niej „Geografję gospodarczą Polski” i książkę do czytania „Niesiemie plon”.

— No, i jak się wam podobała ta książka? — pytam. — Są bardzo ładne, a czyta się je jak powieść. Znam już z ubiegłego roku spółkę autorską: Balickiego i Maykowskiego. Teraz zauważyłem wyjątki z literatury pięknej. Przeczytałem wszystkie. Dowiedzialem się o Kochanowskim, o wielkim Mickiewiczu, o Słowackim i innych pisarzach.

— A co się wam najwięcej podoba? — Z poszczególnych utworów podoba mi się: „Jana Nieszczęścia wyjazd i powrót”, „Sonna”, „Powódź” i „Dożynki w Spale”. Do każdego utworu mamy objaśnienia. I w ten sposób poznaje człowiek, coraz to nowe wyrazy i uczy się.

Dotąd przeglądam jeszcze „Okno na świat”, „Pieśń o ziemi naszej” i nie wiem poraz który czytam poszczególne utwory. Obecnie — proszę pana — z myślą Kasprówicza, Pola, Koponickiej, Bandrowskiego, Nowakowskiego, Makuszyńskiego, których przedtem nie znałem. I w tych podręcznikach wiele dobra i pożyteczna książka. Chodzilem do szkoły niemieckiej i nigdy o Kasprówiczu nie słyszałem. A on przecież był tu na Śląsku!

— Tak panie — przerywam mojemu interlokutorowi — smieniąją się czasy i ludzie. Szkoła nasza stała mocno na ziemi polskiej, otworzyła szeroko okna, a przez nie idzie odczytywać: poznaj Polskę i jej kulturę.

Wtrąca się znów robotnik i zaczyna prawić o „Geografji gospodarczej Polski”. Z rozmowy Najeleden człowiek może się z książki tej dużo dowiedzieć.

— Rozmowa mój z zawzięciem studiuję poszczególne rozdziały, a pomagają mi w tem liczne tablice statystyczne dotyczące obszaru, ludności i użycia ziemi według województw, zwierzactw domowych i ważniejszych ziemiopłodów, komunikacji, przemysłu i handlu, handlu zagranicznego Polski itd. Książka jest ilustrowana.

Mój rozmówca wypowiedział wiele rozsądnych uwag o szkole i podręcznikach, a na odchodnym rzeki: człowiek innym się staje wśród tych książek, lepszym wyznawcą Polski, patrzy ją obywatelom.

Nie tylko on czytał te książki. Czyta je z niemniejszym zainteresowaniem wielka grupa robotników fabrycznych i kopalniowych, czyli bezrobotny, czytają rodzice. I tak uczą się poznawać Polskę. Po tulu latach...

— Na jednej z naszych ulic, w bloku kopalni, mieszkaćcy cesekują „Płomyka”, który dziecko przynosi do domu. Domownicy zasiadają w kuchni, a „snynek” zaczyna czytanie. I z „Płomyka” dowiadują się nasi robotnicy również ciekawych rzeczy. A „Płomyk” przemawia sąmującym.

Jestem świadkiem, że szkoła zasiewa samowiedzę narodową nie tylko w duszach wychowanków swoich, ale zaszczepta w sercach i umysłach rodziców miłość kraju ojczystego. Pewnym zatem jest, że szkoła powszechna jest najpotężniejszą dźwignią kultury narodu. I ci robotnicy, co przeczytali raz i drugi książki szkolne, dowiedzieli się, że „wśród odwiecznych pusaś leżących, wśród bezbrzeżnych pustkowi, na cichych, spokojnych, maloludnych misinach, rozdała się Polska — nasza Ojczyzna”.

# Tajemnica drugiej młodości

Problemat przedłużenia życia od sanaria ludzkości skupiał na sobie zainteresowanie człowieka, który kołysany i mamiący obietnicami „wiecznej, pozagrobowej szczęśliwości” zawsze jednak wolął wrócić w rękę niż gotębia na dachu

**I rozpaczliwie niemal czepiał się** najniższego nawet bytowania doczesnego. Hellenowie, z zazdrością patrząc na swych nieśmiertelnych bogów, których nazywali „aej eontes” (zawsze będący), za najwyższą nagrodę uważali sobie nieśmiertelność. Przez całe średniowiecze mędry głowili się nad wynalezieniem „kamienia filozoficznego”, który między innymi cudownymi właściwościami miał też moc przedłużania życia i przyswarcania młodości. Kamienia filozoficznego i „eliksiru życia” wprawdzie nie wynaleziono, ale w nowszych czasach dzięki postępowi nauki przeciętny wiek życia człowieka podniósł się o jakie 20 lat. Co więcej, coraz częściej styś się o ludziach, którzy mimo podeszłego wieku nie tylko nie są sztywni, ale zachowują całą młodzienczość umysłową,

ale zachowują całą młodzienczość umysłową, w znacznym stopniu także i fizyczną. Zdawało się istotnie, że młodzienczość nie ma nic wspólnego z ilością lat przeżytych, bo zarówno, jak zdarza się widzieć sztywnych starców w wieku 40 lat, a nawet jeszcze młodszych, tak znówu siodmy, ósmy, a nawet dziewięć krzyżyk zdaje się zupełnie nie ciążyć niektórym ludziom. Tak się zdarzyło, że równocześnie dwa pisma: jeden z dzienników paryskich i amerykański tygodnik „New York Times” urządzili ankietę na temat długotrwałej młodości. W ankiecie zabierają głos znane osobistości świata literackiego, naukowego i politycznego, które, mimo sędziwego wieku cieszą się niespożytym zdrowiem i tężyzną.

Jako pierwszego oczywiście należy przytoczyć pisarza angielskiego, Bernarda Shawa, który niedawno obchodził 79-tą rocznicę swych urodzin. — Kiedy się jest starym? — zapytał ze zdumieniem autor „Joanny d'Ara”. — A cóż tu wiek ma do rzeczy? W wieku 22 lat jest się za starym do sprintów a za młodym, aby być — w Anglii — ministrem skarbu. Siedemdziesięcioletnia kobieta jest za starą, żeby mieć dziecko, ale doświadczenie, żeby n. p. prowadzić pocztę gódcie na prowincji. Znanymi konstruktorami samolotów, jeden z pierwszych pionierów lotnictwa, Henryk Farman, twierdzi, że utrzymuje się przy zdrowiu i siłach

głównie dzięki sportowi. Podczas lata pływa stale, w ciągu zimy zawsze przynajmniej raz na dwa tygodnie, w krytych pływalniach paryskich. Dwa razy na miesiąc biega też na którymś ze stadionów. Raz na tydzień uprawia gimnastykę, pozatem prowadzi samochód i samolot. Co do diety, to nie zachowuje żadnej. Jada co mu smakuje, ale tylko dwa razy dziennie, nie unika mięsa, ale we wszystkim zachowuje miarę. O wycofaniu się z pracy ani myśli.

Ślawna aktorka francuska, Cecile Sorel, hrabina de Segur, nie zdradza drugiego rzeczywistego wieku, w czym zresztą podobna jest do innych kobiet, ale wszyscy wiedzą, że ma ponad 60 lat. Mimo to czuje się najlepiej wówczas, gdy ma wiele pracy. Gdy nie gra, zaczyna szwankować na zdrowiu, i wówczas lekarze wystają ją do jakiegoś uzdrowiska. Stamtąd jednak ucieka kopredzej, nie może bowiem znieść bezczynności i smętnych twarzy pacjentów, spotykanych na każdym kroku. Twierdzi, że zdrowie i młodość można zachować

**tylko przy pracy.** Henryk Desgrange, naczelny redaktor pisma sportowego „L'Auto”, ma lat 71. W redakcji spędza cały dzień, od rana, aż do późnego wieczora. Zapytany o tajemnicę swej młodości, odpowiada z uśmiechem: „Codziennie gimnastykuje się a raz na tydzień uprawiam marsz 12-kilometryowy. Przatem jeżdżę na rowerze, pływam i jeżdżę



Ostatnie burze na Bałtyku o rozmiarach i natężeniu dawno nienotowanym, poczyniły wielkie szkody w miejscowościach nadbrzeżnych, nasz czarny i wali. Wszędzie tam, gdzie niebezpieczeństwo bezpośrednio zagrożało ludność — prowadzone są intensywnie prace nad usunięciem szkód, przyczem w akcji tej bierze udział nie tylko ludność, ale również specjalnie do pomocy zmobilizowane oddziały robotnicze.

## Rzeka Olza wylała na przestrzeni 1 km.

Rybnik, 30 października. Nieustające deszcze grożą ponownie katastrofą wylewu rzek. Rzeka Olza dała początek wylewom, występując z koryta w ub. poniedziałek w miejscowości Godów (pow. rybnicki). Wody rozlały się na przestrzeni 1 km., zalewając przyległe pola i pastwiska. Na-

na ływach. Spośród moich panów w redakcji, którzy wszyscy mają o wiele mniej lat niż ja, jestem niemal najmłodszy, mimo że moi rówieśnicy, przyjaciele z młodych lat, dziś już wcale nie mogą chodzić po schodach.”

Znany biolog, prof. Woronow, sam siedemdziesięcioletni, poświęcił, jak wiadomo, swoje życie sprawie odmładzania. Twierdzi on, że człowiek powinien żyć przynajmniej do 140 lat. Celem jego jest przywracanie ludziom starszym energii życiowej. Pozatem wierzy w działanie kaktusu starych Inkasów, znanego pod nazwą Pejotl, no, i w przeszczepianie gruczołów szympanosów. Zupełnie inną receptę ma członek Akademii francuskiej, Henryk Bordeaux, sławny powieściopisarz. Jest on stosunkowo młody, bo urodził się w roku 1870. Zapytany o tajemnicę zachowania młodości, odrzekł: „Nie mam żadnej tajemnicy. I niema przepisu, który można by zalecić wszystkim ludziom bez wyjątku. Moja metoda zachowania młodości polega jednak na tem, że Kocham życie, interesuję się wszystkim, uprawiam sporty...”

# Trzy pytania!

Pana Józefa Płonkę

Posła do obu Sejmów, Majora W. P. w rezerwie, wydawcę „Ślaskiej Brygady” zapytujemy

1. Czy znana Mu jest i czy godzi się z treścią notatki zamieszczonej pod tytułem „Nowy Prorok” w Nr. 34 z dnia 27 paź. dziernika 1935 r. „Ślaskiej Brygady”?
2. Kto jest autorem tej nastawionej notatki, gdyż nie licuje z godnością autora i pisma anonimowe atakowanie osób.
3. Którę z „Naczelnych” redaktorów „Polski Zachodniej” miał autor na myśli? Niechaj zdradzi jego pełne nazwisko, gdyż uderzenie w nieznaną osobę, jest strasznym zbrodnią.

Oczekujemy odpowiedzi na powyższe pytania w terminie prekluzyjnym do dnia 3 listopada br. włącznie.

Redakcja „Polski Zachodniej”

## Więść z całej Polski

**Śniegi w górach.** Chociaż bieżąca jesień nie jest naogół, jak dotychczas, bardzo zimna, trzy razy już zanotowano opady śnieżne w Tatrach i w Czarnohorze. Po raz pierwszy spadły one w pierwszej dekadzie września, kiedy dotkliwie zimna panowała także w środkowej Polsce. Po kilkunastu dniach nieopadzie pokryły się wówczas góry białą szatą śnieżną. Śniegi stopniały już po kilku dniach. Około 10 km. spadły śniegi poraz drugi, aby znów stopnieć szybko pod wpływem wiatrów południowych i zachodnich. W czasie ostatnich kilku dni słotnych i zimnych Tatr i Czarnohora, a nawet Babia Góra, pokryły się znnowu w górnych partiach puczystym śniegiem. Narciarze nie przewidują jego długiego trwania i sądzą, że, jak zazwyczaj, śniegi jesienne stopnieją jeszcze w tym tygodniu.

**Fryzjerzy będą poddani badaniom lekarskim.** W myśl rozporządzenia o zakładach fryzjerskich, starosta grodzkie przeprowadza badania lekarskie pracowników tych zakładów. Będzie wroczoła uwaga na gruźlicę, jaglicę, choroby weneryczne i skórne. Poza tem pracownicy fryzjerski musi mieć czystą i zdrową jamę ustną, albowiem podczas pracy oddecha partem w twarz klienta. Zaświadczania lekarzy urzędowych mają moc w okresie pół roku. Po tym terminie pracownik musi się poddać ponownemu badaniu.

**Dziki w powiecie morskim.** Pod Kampinem, pow. morski upolowano trzy dziki i dwa piękne okazy jeleni caternastaków. Dziki, które na pewien czas wyniosły się z wbrzeża, jak się okazuje, znnowu pojawiły się w okolicznych lasach.

**Dążeniem ludzi jest odwiecznem** Przyjemnym łączyć z pożytecznym LOT spełnia świetnie te zadania, Podróż przyjemna, szybka, tania!

## Drzymała Śląski — Franciszek Chrószcz z Pszowa

II. (Dokończenie.) Co robi więc biedny inwalida-górnik? Zakłada poprostu w Rydułtowach kiosk, w którym sprzedaje naftę i oszczędza pilnie każdy zarobiony grosz. Jedynym bowiem pragnieniem Chrószcza było posiadanie własnego kawałka Śląskiej ziemi, na której, w samej skromnej chatulce mogłby spędzić ostatnie lata swojego sterającego życia. Długo czekał jednak Chrószcz na chwilę spełnienia swoich gorących życzeń. Aż wreszcie do realizacji szczerych pragnień Chrószcza przyczynia się Polski Bank Parcelacyjny w Poznaniu, który nabywa wielki obszar ziemski właśnie od bankrutującego gnieblici Polaków barona Rabego, u którego służył ongiś ojciec przedświadczonego Ignacy Chrószcz.

Jakby na złość Niemcom Polski Bank Parcelacyjny sprzedaje Franciszkowi Chrószczowi, 9 morgów pola położonego przy drodze z Pszowa do Rydułtów z majątków byłego właściciela hakatyści, który jeszcze przed kilkunastu laty w ten niedziękny sposób zżegnął się nad Polakami, a szczególnie nad rodziną Chrószcza. Nareszcie więc mógł Chrószcz spojrzeć na swoim własnym kawałku ziemi, do której przywiązuje się całym swoim sercem. Ignie całą swoją istotą. Kocha, jak matkę ten kawałek polskiej ziemi. Była ona dla niego szczęściem i dumą, radością i światłem całym. Na tym kawałku ukochanej ziemi Chrószcz postanawia wybudować sobie mały domek, aby w nim spędzić ostatnie lata żywota. Na przedkroczdzie realizacji jego marzeń staje

jednak rząd pruski, który nie daje mu pozwolenia na budowę domu. Cóż za ironja! Rząd pruski nie pozwala bytemu swojemu żołnierzowi, uczestnikowi wojny francusko-niemieckiej, który zdrowie i siły swoje stracił w walce o wielkość i potęgę Niemiec, wybudować własnego domu na własnej ziemi za własne pieniądze. Dlaczego? Poprostu dlatego, że Niemcy widzieli w Chrószczu potężnego obrońcę interesów polskich, widzieli w nim głęboką polską duszę, której inaczej zniszczyć nie mogli. Dlatego zresztą, bo tak nakazywała ustawa. Widzimy stąd, iż do uchwalenia jakże skrajnie krzywdzących i niesprawiedliwych ustaw skłaniała rząd pruski ślepa nienawiść do Polaków. W jaki sposób broni się przedświadczonego Polaka? Oto buduje sobie jaskinię w ziemi, bo przecież musi gdzieś mieszkać. Mieszka więc, jako tryglota (mieszkaniec jaskini) w kulturalnych Prusach! W jaskini stawia sobie Chrószcz prymitywne piec, tam gotuje strawę, tam codziennie wieczorem kładzie się na spoczynek. Bowiemy jakżeby mógł opuścić tę ziemię, którą tak ukochał i z którą zrosił się całą duszą? Tymczasem niesiożczność zbliżała się do Chrószcza coraz to szerszymi krokami. Pewnego poranku, kiedy słońce rannemi promieniami zagładowało „mieszkańca” Chrószcza, który właśnie przygotowywał się do pracy w polu, stanął przed nim pruski żandarzm z nakazem zapłacenia kary za niedozwolone używanie pieca w jaskini, oraz z rozkazem natychmiastowego opuszczenia jej. — Jaki? — zapytał Chrószcz — czy ja komuś tam piec ukradłem, żebym go miał oddawać? A co wy jeszcze chcecie — ciągnął dalej napórzą spokojny stasec — żebym wam moje „mieszkanie” opuścił? Nie dacie mi pozwolenia na wybudowanie małej chatki, to mam o to także „mieszkanie” — kł chlórka z pruskiego żandarma, maskując zarazem swój gniew i oburzenie na podobne bezprawie.

— Trudno, taki jest rozkaz — odpowiada żandarm — mieszkać wam tu nie wolno, trzeba karę zapłacić i z jaskini się wynieść. Na te słowa żandarma duszę inwalidy szarpnął gniew, podniósł się ogromny bunt przeciw haniebnemu bezprawiu, ubranemu w pozory prawa. Już chciał Chrószcz skoczyć do pruskiego żandarma, lecz opanowały się trochę powściął: — Tu macie wyłudzone pieniądze, ale z mojego gospodarstwa się nie wynoszę — i odszedł w głąb jaskini, by pohamować swój gniew. Żandarm widząc, iż więcej nie sam nie zrobi, zabrał pieniądze i poszedł. Chrószcz nie opuścił swej ziemi, bo poprostu nie mógł. Czuł, że bez tej swojej czarnej, ukochanej Śląskiej ziemi przestałby istnieć. Posadził na swojej roli zawzięty i hardy, jak żołnierz na niebezpiecznym posterunku, chociaż wiedział, że wisi nad nim wielkie niebezpieczeństwo, że godną w niego groźne pazury pruskiego hakatyżmu, zawsze chętnie chwycą. Mocny, jak skała, w swem poczuciu, hardy i niezłomny stał się ten męczony i gnębiony stary wyrazem niezłomności, wytrwałości i siłobokiego przywiązania do swojego kawałka ziemi polskiej, do tego wszystkiego, co polskie, atal się uosobieniem twardego ludu Śląskiego, którego polskość, nawet w ciągu szacatu wieków, żadna przemoc nie zdołała zniszczyć. I mimowoli nasuwają się na myśl przepiękne słowa poetki Marii Konopnickiej: I nikt i nie, przez żaden trud. Nie straszę waga tego. Co z ziemię wiąże wierny lud. A siemię z duchem jego.” I rzeczywiście, żaden trud, żadna przemoc, żadna siła nie zdołała zerwać tego silnego związku, który mocno i silnie związał kawałek polskiej ziemi z nieugiętym duchem Chrószcza. Bo oto w pewien szary dzień, w którym Chrószcz w otoczeniu chóru ptaków odrabiał

swoj kawałek ziemi, zjawił się do niego w towarzystwie jakiegoś silnego męczony pruski żandarm. Przygotowany na wszystko i przezuwający cel przybycia żandarma, Chrószcz zjechał powoli przed swoje „gospodarstwo” i spytał obok stojącego żandarma, poco przychodzi? Żandarm odczytał wtemczas rozkaz władz pruskich o znieszczeniu „mieszkania” Chrószcza. — Nikt nie ma prawa burzyć i niszczyć mi tego, co ja sobie na swojej ziemi zbudowałem — odrzekł spokojnie, ale stanowczo Chrószcz. — Taki jest rozkaz władz — odparł żandarm. — To ja takiego rozkazu nie uznaję — zawołał nienastępnym, wstąpił do przodu. Precz stąd wynoście się natychmiast! — krzyknął wyprawdowany z równowagi Chrószcz. Żandarm pruski, widząc, że to nie żarty, wyjął z kieszeni broń i ponownie wydał robotnikowi nakaz wyrzucenia pieca z jaskini. Wtemczas Chrószcz wstał nieposornie do jaskini, zdjął ze ściany własny strzebież i zanim żandarm zdążył starca usiekkowidzić, padły w niego dwa strzały. Kruk strzały rozległ się po roli. Robotnik, wynoszący piec, wielek gdzieś w pole, a pod stopami nieruchomo stojącego starca-inwalidy leżały martwe zwłoki pruskiego żandarma. Po chwili Chrószcz po raz ostatni wyszedł przed swoje „mieszkanie”, z którego go tak gwałtownie wyrzucano, potarł dłonią swoje zmarszczone czoło, spojrzął na niebo i westchnął głęboko do Boga, jakby chciał powiedzieć: „Panie, przebacz, ja wiem, że mi przebacysz”. Potem przeczekał się nabobnie, pociągnął za cyngiel strzebież i strzał zakończył bohaterkę życia Śląskiego męczennika. Czysta zapanowała dokoła, tylko biedny pies, niedołężny towarzysz Chrószcza, przyocznął się do zwłokowego pana, przyzłaził i zawył żalownie.



# Wiadomości bieżące.

Środa  
**30**  
października

Deiż: Gormana  
Jutro: Ołmfiusa.  
Wschód słońca: 6,31  
Zachód słońca: 16,24.

### (-) Wyrazy czci dla Pana Wojewody.

Obiadujący w Katowicach zjazd delegatów okręgu Śląskiego Stowarzyszenia Nauczycieli szkół zawodowych nadstąpił na ręce P. Wojewody Dr. Grażyńskiego następująca depesza: „Zjazd delegatów okręgu Śląskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych w Katowicach składa wyrazy najgłębszej czci i poważania, zapewniając, że świadomi obowiązków wobec Państwa, zawsze gorliwie pracować będziemy nad rozwojem szkolnictwa zawodowego w myśli wskazań Wodza Narodu”.

### (-) Wypocząlna przełrocy Towarzystwa Czyteln Ludowych.

Obraz świetlny to ważny czynnik rozbudzający i podtrzymujący wyobraźnię młodzieży. Wyświetlanie przełrocy stanowi pewnego rodzaju atrakcję, zaciekawia młodzież, budząc temsamem zainteresowanie dla tych pożytecznych dzieł, nad którymi możemy przetrwać do porządku dziennego. Pragnąc kierownikom wychowawcom w stowarzyszeniach młodzieży poleca Tom. Czyt. Ludowych swój dział przełrocy składający się z przeszło 500 serji, ofiarę zapożyczoną z dziedzin religij, historii, literatury, sztuki, geografii Polski i krajów obcych, przyrody, techniki, rolnictwa, sportu, higieny i bałek. By umożliwić wszystkim korzystanie z swej wypożyczalni przełrocy, Towarzystwo Czyteln Ludowych obniżyło znacznie koszty wypożyczenia. Dla młodzieży szkolnej opłaca wynosi 3 gr od obrazka, dla wszystkich innych 4 gr. Wypożyczalnia przełrocy mieści się w sekretariacie TCL Katowice, ul. Francuska 12. Otwarta codziennie od godz. 8,30—13,00 i od 15 do 18, w soboty od godz. 8,30—14. Na zamówienie listowne wysyła w odpowiednim opakowaniu, Katalogi z warunkami wypożyczenia za opłatą 25 gr.

### (-) Ze Związku Stenografów.

Onegdaj odbyło się zebranie Zarządu Głównego Związku Stenografów S. S. Bałczyńskiej na Śląsku, na którym przyjęto do wiadomości rezjzgnację p. Karmalskiego ze stanowiska prezesa Zarządu Głównego, Prezesem Zarządu Głównego został p. Franciszek Kubica.

### (-) Jak możemy znieść niedzię i głód i pozabawo-nych pracy?

Może masz w domu bielizne, ubrania i obuwie w dobrym stanie, daj bezrobotnym za pośrednictwem Lokalnych Komitetów Funduszu Pracy lub ziół datek na konto PKO. 307.795. Wszelkich informacji w sprawach pomocy dla bezrobotnych udziela Sekretariat Wojewódzkiej Rady Funduszu Pracy w Katowicach, ul. Wandii 11, nr. tel. 322-02.

### Chcesz zrówo i długo żyć.

musisz Joghurt Kalnowskiego pilnie pić  
**MLECZARNIA — KATOWICE**  
ul. św. Jana 15 oraz Kościuski 39, tel. 311.29

### (-) Powstanie Kasy Oszczędnościowo-Pożyczkowej Urzédnków Wspólnoty Interesów.

W niedzielę w sali T.C.L. w Katowicach odbyło się Zebranie Organizacyjne Kasy Oszczędnościowo-Pożyczkowej Urzédnków Wspólnoty Interesów. Zebranie zagał p. dyr. Paszek, który witaając licznie przybyłych członków i zaproszonych gości, wskazał na cel i potrzebę powstania nowej placówki, spółdzielczej. Na temat idei oszczędności, wypowiedział kilka barcz tralnych uwag p. dyr. E. Hupert. Mówca podkreślił, że naciskiem, i że w dobie obecnej po-walną dobrotyu jednostki jest kapitalizacja, która obejmując liczną grupę uczestników stale się sila potencjonalna tak w gospodarce jednolitej, jak i w narodowej. Z przemówienia p. dyr. Hupertu zasługuje na podkreślenie zwrócenie uwagi na powszechna ideę oszczędności Francji i Ameryki półn., przez co państwa te stały się wierzycielami całego świata, Winnimy iść za dowiadaniem starszych narodów. Po okolicznościami przemówieniu i wygłoszeniu odczytów przez dr. Niklewskiego, powołano na przewodniczącego p. dr. St. Strzemieckiego, co znalazło powszechny aplauz zebranych. Sprawozdania z dotychczasowych prac organizacyjnych, jak i omówień statutu przez pp. Trembińskiego, Blaszczykowskiego, Jankowskiego i innych, zbudziły u uczestników niezwykłe zainteresowanie czego dowodem były liczne oklaski, jak również ożywiona dyskusja. Po wypracowaniu dyskusji ożyły się wybory i Rady Nadzorczej Kasy. Wybrani zostali: E. Pietryga, dyr. B. Zawadzki, M. Kopic, J. Szastok, P. Szymczak, L. Lisiecki, R. Czubi, Z. Miedziński, Fr. Blaszczykiewicz, zastępcami: S. Butyk, P. Jadowski, P. Malin. Pragniemy z zadowoleniem podkreślić, iż powstanie Kasy świadczy wymownie, że sprawa ta była aktualna i dojrzała, czego dowodem może być wypełniona po brzegi sala, oraz przybycie na zebranie przedstawicieli Nadzoru Sądowego, oraz Dyrektora W. I. Miedzi imienia na zebraniu byli obecni pp. dyr. E. Hupert, A. Kraheński, Przybylski, L. Mysiński i inni.

# Zemsta pijaków

## Detonacja na progu restauracji w Lipinach

W poniedziałek wieczorem, około godziny 19.30 w korytarzu domu restauratora Dawida Hechta w Lipinach nastąpiła strasliwa detonacja. W czasie eksplozji odniosli rany na twarzy właściciel restauracji i niejaki Józef Kupila.

Przywołana na miejsce policja przedpro-wadziła dochodzenia, które dały następujący wynik. Na krótko przed wybuchem mieszkanka tego domu Marta Długajowa poczuła swąd dymu, unoszącego się w korytarzu. Myśląc, że wybuchł pożar zesła

na parter i zauważyła przed progiem restauracji rurę żelazną, długości około 25 cm., połączoną zapomocą sznura z niewielką paczką. Z rury wydobywał się dym.

Długajowa, bojąc się ruszyć dymiącą rurę, pobięła do Hechta, który, zaopatrzone w latarkę, wyszedł na korytarz w towarzystwie Kupili. Kiedy Hecht chciał usunąć rurę, nastąpił wybuch. Wskutek eksplozji wyleciały wszystkie szyby w pobliżu i rozprysła się trzymana przez Hechta w ręce latarka. Odpryski szkła poranili Hechta i Kupilę. Skończyło się ostatecznie na strachu i alarmie, wywołanym detonacją.

W dalszym ciągu dochodzenia wykazały, że Hecht naraził się kilku przysięgiemu amatorom alkoholu, którzy grozili mu zemstą.

Onegdajszy wybuch należy zatem uważać za akt zemsty z ich strony. Nieznani osobnicy podłożyli pod drzwi restauracji pryzorycznie skonstruowaną petardę, której wybuch postawił na nogi cały dom i najbliższą okolicę.

Organa policyjne poszukują sprawców.

## Napadli na mieszkanie staruszki i zrabowali 35 groszy

Rybnik, 30 października

Onegdaj w nocy dwaj nieznani bandyci włamali się przez wycięście szyby w oknie do mieszkania 80-letniej wdowy Pauliny Halfarowej, zamieszkałej w Pszowie II, w pow. rybnickim. Jeden ze sprawców przyduśił pierzyną leżącą w łóżku staruszkę, by uniemożliwić jej wołanie o pomoc, drugi

zaczął plądrować mieszkanie, szukając gotówki.

Bandyta nie mogąc znaleźć pieniędzy rozbił kłódkę ciężkiej walizy, w której znalazł... 35 gr. Z tym łupem sprawcy zbiegli w niewiadomym kierunku. Przeszraszona staruszka nie jest zdolna podać rysopisu zuchwałych bandytów.

## Nadużycia w Gazecie Urzędowej w Katowicach

### tematem rozprawy sądowej

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Katowicach odbyła się rozprawa o nadużycia w administracji Gazety Urzędowej w Katowicach.

Mianowicie podczas rewizji w biurach administracyjnych stwierdzono pewne niedokładności. Przeprowadzono natychm stowe dochodzenia, które wykazały, że u rzędnik administracji Paweł Gerstenberger z Katowic i woźny Ignacy Czech z Szopie nie spełnili nadużycia, dochodzące do 8.000 zł.

Gerstenberger przyjmował ogłoszenia powyżej przepisanej taryfy, zaś do kasowej wpisywał pobrane kwoty według cennika. Polecił on woźnemu Czechowi in kasować należności za ogłoszenia różnych firm, z czego pobierał nieprawie 25% prowizji. Pobrana prowizję dzielił na dwie części między siebie.

Wczorajsza rozprawa odroczone w celu zawiązania dalszych świadków.

Popieraj handel polski!



Przywrócenie starym pułkom armii eustrajskiej dawnych znaków cesarskich odbyło się wśród wielkich uroczystości, zakończonych defiladą, w której poraz pierwszy od wielu lat uczestniczyły oddziały broni pancernej.

## Włamywacze w sklepie Altmana

Katowice, 30 października.

W ubiegły poniedziałek, po otworzeniu składu konfekcji Maksymiljana Altmana w Katowicach przy pl. Marszałka Piłsudskiego, stwierdzono, że w ciągu niedzieli dokonano do składu włamania, a łupem włamywaczy padła wielka ilość konfekcji nęskiej, a więc krawatów, koszul, rękawiczek, szalików itd. łącznej wartości około

7 000 zł. Wszystkie skradzione towary znalezione są naszywką „J. Altman, Katowice”. Wydział śledczy prowadził dochodzenia celem ujęcia sprawców, a równocześnie ostrzega się przed ewentualnym nabyciem skradzionych towarów. Jak się wydaje, włamania dokonali katowicki włamywacze, a zatem spodziewać się należy, że niebawem wpadną w ręce policji.

### (-) Ze Zw. Powst. Śl. grupy Reclbrz.

Na zebraniu miesięcznym przy licznym udziale członków wygłosił prof. Ligacz odczyt na temat szkolnictwa powszechnego. Po obszernej dyskusji uchwalono opodatkowanie się członków na ten cel. Na apel prezesa Wyglendy zebrano około 20 zł na potrzeby szkolnictwa powszechnego.

### (-) Bozozelny napad na staruszkę w bramie domu.

W ub. poniedziałek wieczorem w bramie domu przy ul. M. Piłsudskiego 8 w Katowicach jakiś opryszek, zaczepił poroacającą do domu 75-letnią kupcową Neus Annę i wyrwał jej z ręki ciężką skórzana ciemno-brązowa z zawartością około 200 zł znaczków pocztowych i stemplowych za około 400 zł. Po dokonaniu raboju bandyta zbiegł. Natychmiastowy pościg

## Z Katowickiego

### (K) Święto Niepodległości w Michałkowicach.

Pod przewodnictwem naczelnika gminy p. W. Fojkisa, obradowali przedstawiciele miejscowych związków i towarzystw nad programem obchodu uroczystości tegorocznego święta Niepodległości. Na zebranie przybyli: dyrektor kół, Maks inż. Kraiewski, mgr. Zagórowski w zast. gen. dyr. Ciszewskiego oraz mgr. Tucholski w zast. naczeln. dyr. Wojciechowskiego. Uchwalony program przewiduje w dniu 10 listopada otwarcie warsztatów Przyposebienia Zawodowego przy Zw. zku Strzeleckim, a następnie w godzinach wieczornych capstrzyk ulicami gminy. W dniu 11 listopada nabożeństwo a wieczorem akademją, której zorganizowanie poruczyło Związku Strzeleckemu. Tow. Gm. „Sokół” i kółku śpiewaczu „Stowizek”. Reszta funkcji spoczywa w rękach inspekt. gminy W. Dudka.

### (K) Przeważenie kart cyrkulacyjnych w Michałkowicach.

16 bm. w Urzędzie gminnym rozpoczęło się przyjmowanie kart cyrkulacyjnych do przedłożenia ważności na r. 1936, karty cyrkulac. należy oddawać w Urzędzie gminnym pokój nr. 3, wraz z opłatą 2 zł. w ilościach wyznaczonych na ogłoszeniach urzędu gminnego.

### (K) I-sza lokalna wystawa drobru w Małej Dąbrówce.

Śl. Stow. Hodowców Drobnego Inwentarza, Koło Mała Dąbrówka urządziła w Domu Związkowym w dniach od 1—4 listopada pod protekt. nacz. gminy p. Rzepki, I-szą wystawę drobru. Wystawione będą króliki, kury, gęsi, kaczki, indyki, kozy, gołębie, ptaki ozdobne, śpiewające, akwarja. Prócz tego skórkę królicze, surowe; wyprawione jak i wyroby futrzane i wiele innych eksponatów. Wystawę można zwiedzać codziennie od godz. 8 do 20-ej. Uroczystość otwarcia nastąpi dnia 1 listopada o godz. 12-ej.

### (K) Przemysłowca.

W dniu wczorajszym funkcjonariusz straży granicznej zatrzymał w Szopienicach niejaką Lu- lej Śmiejąwą, u której znaleziono przemysłowy towar w postaci kilkudziesięciu zapalniczek, wyrobów tytoniowych, magri itp.

## Z Mysłowic

### (M) Zakończenie robót kolejowych.

W tych dniach została zakończona robota około układania toru zapasowego i przebudowy peronów na stacji kol. w Mysłowicach. Zwołnionych zostanie 200 robotników.

### (M) Zabezpieczenie wodomierzy przed mrozami.

Magistrat zawiadamia właścicieli nieruchomości, by w realiach swych zabezpieczyli do- statecznie przed mrozami przewody wodociągowe, a w szczególności wodomierze. Wszelkie następstwa, spowodowane niezastowaniem się do zarządzenia spadną na właścicieli domów w myśl art. 9 statutu miejscowego o dostawie prądu, gazu i wody.

### (M) Wstrząsy podziemne.

Znów miasto nawiadził silny wstrząs podziemny, szczególnie w śródmieściu. Jest w czasie niespełna miesiąca już czwarty!

### (M) Kradzież z polowca.

Wczoraj nad ranem o godz. 5, na szlaku kolejowym między Szopienicami a Mysłowicami, z polowca towarowego nieznani sprawcy skradli trzy skrzynki kanczuku, nieustalonej wartości właściciela. Dotychczasowy pościg nie dał rezultatu.

## Dziś masz być tu, a jutro tam,

Jechać, zalać, być spowro-tem; Swych spraw pilniejszych wszędzie sam, Bez trudu — podróżując LOTEM!



### Z Chorzowa

**(-) Wystawa drobia.**  
Stow. Śl. Hodowców Drobnego Inwentarza Kolo Chorzów III urządził pod protektoratem Marsz. Sejmju Śl. p. Grziszka w dniach 2, 3 i 4 listopada II lokalną wystawę drobnego inwentarza w lokalu p. Kaczmarek w Chorzowie III przy ul. Król-Huckiej. Wystawa będzie obejmowała przeszło 30 dziesiętów nieroznych i aż ras królików o szlachetnych futerkach. 25 as kur, gęsi, kaczki, gębie, rasowe kury, kilka kolekcji szlachetnych kanarków, nadržonoro-niejsze okazy ryb ozdobnych, płazów, wielka ilość garbowanych futerek króliczych, czasopi-sna fachowe i lekturny, modele chlewków, ka-midełka itp., środki czyszczeniowe, sprzęt ogro-dniczy, ekspozycje z działu ogrodnictwa, przy wy-stawie bez przerwy będzie czynna strzelnica o nagrody rasowych królików i kur.

### Z Świętochłowickiego

**(S) Ze Zw. Podoliceńców.**  
W Rudzie odbyło się w niedzielę zebrane miejscowego Kolo OZPR, Zagadł je A. Strzyszczyk. Omówiono sprawy udziału w uroczystości poświęcenia tablicy pamiątkowej śp. Wincentego Janasa oraz Święta Niepodległości. Na tablicę śp. Janasa uchwalono zł. 20.

### Z Pszczyńskiego

**(P) Święto Chrystusa Króla w Paszowie.**  
W przeddzień Święta wyruszyła procesja, w której wzięli udział mężowie parafii pszczyńskiej, z przedstawicielami miejscowych władz, staro-ścią dr Jaroszem i burmistrzem Ziemiem na czele. W dniu Święta wzięli przystąpił do generałnej Komunii św., zaś po sumie odbyła się procesja dookoła kościoła. Po południu odbyła się uroczysta akademja, która zgalił ks. dziekan B-elek. Po występie chóru „Lutnia”, ks. prof. Jo-chemczyk wygłosił odczyt, a nadto Oddziały Młodzieży Męskiej i Żeńskiej wykonały recyta-cje chłorów.

**(P) Przed przyjazdem „Pocągu — Wystawy”.**  
Mikolofu oczekuje z wielkim zainteresowa-niem przybycia Pocągu — Wystawy. Utwor-zono Komitet Przyjęcia pod przewodn. kier. szko-ły p. K. Antoszyka. Komitet rozwinął energicz-na propagandę w kierunku wykorzystania „Poc-ągu Wystawy” dla ogólnego uświad. mienia spo-łeczeństwa. Komitet apeluje do Obywateli Mi-kołowa i okolicy, by jaknajliczniej zwrędzali wystawę w dniach 4 i 5 listopada br.

**(P) Towarzystwo Polek Brzeźce**  
urządziło 7-mio dniowy kurs gotowania, któ-ry prowadziła instruktorka p. Kmieciankówna. W kursie wzięło udział 20 członkii.

### Z Rybnickiego

**(R) Święto Chrystusa Króla w Rybniku.**  
Parafia rybnicka uczęca Święto Chrystusa Króla bardzo uroczystie. Bano odprawia w ko-ściele św. Antoniego ks. dziekan Reginek naboże-ństwo, w czasie którego przystąpiło do Komun-ji św. przeszło 2000 parafian. Po południu od-obyły się uroczyste nieszpory, po których nastę-powało w Domu Parafjalnym uroczysta akademja. Przybyli na nią przedstawiciele władz z pp. sta-rosty Wyglenda, burmistrzem Weberem, maj-typl. Kutą, dowódcą garnizonu na czele. Inaugu-racji dokonał ks. dziekan Reginek, a zestrani odśpiewali pieśni religijne, zaś chór „Cecylja” pod batutą p. Zorychty odśpiewał pieśni ku czei Chrystusa Króla. Okolicznościowe przemówie-nie wygłosił p. Szczyrba.

**(R) Powrót starosty.**  
Starosta rybnicki p. Wyglenda powrócił w tych dniach z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

**(P) Święto Chrystusa Króla w parafji wodzi-ławskiej.**  
Uroczystość obchodu Święta poprzedziły kat-o-godniowe rekolekcje parafjalne. W wigilję Ś-więta odbyła się procesja z udziałem orkie-stry, w której wzięli udział m. in. burmistrz w poczeniu członków Magistratu oraz posp. Mi-chański w otoczeniu Rady Miejskiej. Celem pro-cesji był krzyż, stojący na Placu Wolności, u-jęp którego oddano hołd Chrystusowi Królom. W programie rankiem niedzieli i w czasie rano-żnych nabożeństw kościelnych liczna tłumy przy-jeżdżali do Stofu Pańskiego, zaś liczne szereg-i członków P. A. K. przyjęli Komunię św. podczas uroczystej sumy. Popołudniowa część uroczysto-ści rozpoczęła się uroczystym nabożeństwem różańcowym, oraz akademja.

**(R) W pogoni za przemytnikami.**  
27 bm. usiłował przekroczyć zilon granicę z Niemiec do Polski na odcinku granicznym Bialostawski trzej przemytnicy, oblawiani to-warem. Spozatręży ich strażnik policyjny, i ruszył w pogon. Szmagierzy nie widząc innej dro-gi, poczęli się cofać spowrotem na stronę nie-miecką. Polskiej strażi granicznej udało się jednak stwierdzić nazwiska szmagierzy: trój-ka. Są to: Ewald Badura z Nowej Wai, Wilhelm Bapica i Wilhelm Zarzycki z Kochołowa.

**(R) Awanturujący się aszestant.**  
27 bm. podczas aresztowania bezrobotnego Aleksandra Spalki z Przegrody, wybuchła a-wantura. Spalka stawiał opór policyjantom, ko-ncił i gryzł. Nie pozwolili natomiast sobie ka-zać i musiano wezwać pomocy z miejscow-ego posterunku i dopiero wtedy udało się a-wanturnika odprowadzić do więzienia sądowego Rybniku.

**(R) Znamienny wyrok za drobna kradzież.**  
Wilhelm Rduch, zam. w Przegrodzie, znany był w całym powiecie jako notoryczny i nie-odprawy złodziej. Na nie udało się kary, Wil-helm pozostał takim jakim był. Do serii jego kradzieży zaliczyć należy jeszcze jedną, a mian-

## Dwie ofiary fatalnego zderzenia w Bielsku

### Aresztowanie szofera.

**Bielskie 30 października.**  
W poniedziałek wieczorem na ul. 8 Maja w Bielsku wydarzyła się katastrofa, która posięgnęła za sobą dwie ofiary, w tym jedną śmiertelną. W krytycznym czasie około 8-go Maja jechała na dwukolowym wózku 40-let-nia Katarzyna Ręzkowa oraz 8-letni Leon Linkier. W pewnej chwili nadjechał z nad-mierzoną szybkością samochód pociągowej firmy Biłstera z Bielska, kierowany przez szofera Wiktora Wojtyłę (ul. Pierackiego). Samochód wpał na wózek. Skutki zderzenia

były fatalne. Spód rozbitego wózka wy-do-było pokaleczone ciało Ręzkowej i chłopca. Kobieta została odwieziona do szpitala, gdzie wkrótce zmarła z odniesionych obrażeń. Do-niosła ona szalmania czeski, szlamania rak i kilku teber. Linkier również przeżywa w szpitalu, nasutek odniesionych w katastro-fie wewnętrznych obrażeń.

Szofer Wojtyła został przytrzymany i od-dany do dyspozycji prokuratora, który pro-wadzi dochodzenia. Wojtyła stanie przed są-dem.

## Oszukańcze machinacje agenta P. K. O.

**Katowice 30 października.**  
Akwizytor ubezpieczeniowy P. K. O. Od-działu w Katowicach Klemens Krómeke, zam. w Chorzowie przy ul. Wolności, dopuszczał się od dłuższego czasu nadużyć na szkodę u-bezpieczalni. Krómeke pobierał między in-kladki na ubezpieczenie na życie i miał pra-wo do inkasa sum do 50 zł, lub 1 mies. wkład-ki ubezpieczeniowej. Pobrane pieniądze Kró-meke bezprawnie sobie przywłaszczał. W stwierdzonych 13 wypadkach pobrał i sprze-

niewierzył on 2570 zł. Krómeke posuwał się nawet do fałszowania umów ubezpieczenio-nych. Zawarta z pewną rodziną umowę u-bezpieczeniową na sumę 500 zł sfałszował, przepisuując sumę na 5000 zł i chciał zabrać wysoką prowizję, co mu się jednak nie udało. W podobny sposób oszukał k. dziek. Janotę na 270 zł.

Dochodzenia w sprawie tych nadużyć zo-stały ukończone i Krómeke w najbliższym czasie stanie przed sądem w Katowicach.

## Eksplozja naboju do straszaków

### Poparzona ekspedjentka.

**Katowice, 30 października.**  
Onegdaj popołudniu w bazarze kupca Magnusa Marka w Katowicach przy ul. 3-go Maja, ekspedjentka Ryszkowska Hildegarda, zam. w Katowicach przy ul. Słowackie-go 28, w czasie nieumiejętnego porządko-wania pakunków zawierających korki do

straszaków, spowodowała wybuch, w na-stępstwie czego doznała poważnych obra-żeń ciała i w stanie nieprzytomnym została przewieziona do szpitala miejskiego w Ka-towicach, gdzie pozostaje pod opieką le-karską. Stan zdrowia Ryszkowskiej jest groźny.

## Dochody prezydenta Roosevelta i jego żony

Pobory prezydenta największej republi-ki świata. Roosevelta wynoszą 75 tysięcy dolarów rocznie. Suma to stosunkowo nie-źybit wysoka, — zwłaszcza w porównaniu z tem, co „zarabia” rocznie małżonka pre-zydenta. Miewa ona często odczyty i po-gadanki wradio amerykańskim, poruszając w nich najżywniejsze zagadnienia spo-łeczne.

Jak obliczono, w ciągu lednego roku od-czytów takich wygłosiła dwadzieściaś, a honoraria otrzymane za te odczyty pre-króczyły sumę stu tysięcy dolarów.

Pani Roosevelt, która zresztą bardzo

chętnie i często przemawia przed mikro-fonem — całą prawie sumę uzyskaną z tego źródła, obraca na akcje charytatywne. Tem niemniej faktem jest, że „zarabia” ona znacznie więcej od swego małżonka — i to za-rabiała w sposób dużo łatwiejszy i milszy, niż potrzebując łamać swój głowę nad roz-wiązywaniami trudnych i zawitych zagad-nień politycznych i ekonomicznych.

Ale — aby otrzymać takie wysokie hono-raria za kilkunastuminutową audycję ra-dioową — na to trzeba jednak być właśne-żoną prezydenta!

## Obroną kraju staje się każdy kto jest członkiem L. O. P. P. i popiera jej prace

nowicie kradzież drzewa na szkodę lasów pań-stwowych. Rduch stanął przed Izbą Karną w Rybniku i pomimo, że skradzione drzewo przed-stawiało wartość 1,50 zł, sąd skazał złodzieja na 2 tygodnie aresztu.

### Z Tarnogórskiego

**(T) Uroczystość Chrystusa Króla.**  
We wszystkich parafjach na terenie powiatu odbyły się w ubiegłą niedzielę uroczystości ku czei Chrystusa Króla. Tarnowskie Góry urządzi-ły akademję w sali Katolickiego Domu Pa-rafjalnego, na którą zgłosiły się: referat mec. Dworadzkiego, wytypy chóru kościelnego, Tow. Muzycznego im. Moniuszki i jednoaktówka przez K. S. M. żeńskie.

**(T) Zastrzelony przemytnik.**  
Onegdaj w nocy w czasie przemycania mięsa z Polski do Niemiec w miejscowości Wilkowice Wielkie na śl. Opokiem został zastrzelony przez niemiecką straż graniczną obywatel polski An-toni Oleśki oraz Antoni Kardas, obsz z Kamie-nicy, powiat Czeskożowa. Kardasia odstawiono do szpitala niem. Spółki Brackiej w Rokietnicy.

### Z Lublinieckiego

**(L) Kradzież w Kaletkach.**  
W nocy na 26 bm. w wieblu otworu w mu-rze wianali się niemałi sprzący do kiosku kup-ca Jana Cabandzkiego w Kaletkach, któremu skradli 76 kg cukru, kilkadziesiąt tabliczek cze-kołodzi, większą ilość środków spożywczych i towaru i innego towaru, łącznej wartości 1000 zł. Pośięg za sprawcami sarządono.

### Z Bielskiego

**(B) Repertuar kin:**  
Bielsko Apollo: „Zdobycie Cę musze”; Białost: „Napad na Kongo”; Biała Miejska: „Epizod”.  
**(B) Skradł portfel z gotówką.**  
Krzek Józef, kupiec z Białej zgłosił policyi, że 87 bm. w mieszkaniu w Bielsku (ul. Grażyń-skiego) niemały sprawca skradł mu z mary-narki portfel z gotówką 450 zł.

**RADJO KATOWICE**  
Środa 30 X 1938 r.

**KATOWICE.** Godz. 8:30 Audycja poranna. 7:35 Pa-rie informacyj. 8:30-9:10 Audycja dla szkół. 11:37 Sy-gnaliz. czasu. 12:00 Hissal i wisty Marjackiej. 12:35 Dziennik polski-ly. 12:35 „Kobieta slapa i Kobieta oszpecona” — pogadanka. 12:30 Koncert: małej orkie-stry. 13:00 Koncert: 15.00 Chwilka dla kobiet. 13:30-14:30 Pły-ty. 15:15 Wiadomości i wycieczki polskimi. 15:30 Wido-mości giełdowe. 15:22 Chwilka społeczna. 15:30 Audycja w 26-łą rocznicę śmierci założyciela Cesarstwa Kryz-dowskiego. 16:00 „Kuba, chłobwie!” — obra-tek słuchawkowy dla dzieci. 16:20 Recital skrzypcy-wy. 16:45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia. 17:00 „Słury czołwieki” — odczyt. 17:50 „Świat nie śmieje”. 18:00 Koncert: 18:30 Słapka nowości literacki i naukowe. — szkie literacki. 18:45 Koncert: re-żymowy. 19:00 „Skutki wojen śląskich” — odczyt. 19:20 Przegad prazy. 19:35 Wiadomości sportowe. 19:50 Re-ports aktualny. 20:00 Komedia muzyczna. 20:15 Dziennik wieczorny. 20:55 „Obraki z Polski wopłoczenie”. 21:00 Ixita audycja z cyklu „Tworczosci Fryderyka Chopina (1810-1849)”. 21:45 Kwadrans polityczny. 22:00 „Nadzieja” — 5 gędzina dla lektarzy. 22:15 Muzyka lekka i tańcerna. 23:00 Wiadomości meteorologiczne. 23:05-23:30 Muzy: lekka i tańcerna (płtry).

## Teatr i estrada

### TEATR POLSKI w KATOWICACH.

**REPERTUARIUM:**  
Środa, dnia 30 października: „Muzyka na ulicy” @ godz. 20.  
Czwartek, dnia 31 października: „Dziady” premiera @ godz. 20.  
Sobota, dnia 2 listopada: „Dziady” @ godz. 20.  
Niedziela, dnia 3 listopada: „Wawilo co się dzieje” dla Zakt. Hohenlohe @ godz. 20.  
Niedziela, dnia 3 listopada: „Muzyka na ulicy” dla P. P. w @ godz. 20.  
Niedziela, dnia 3 listopada: „Muzyka na ulicy” dla T. P. @ godz. 20.

**„Muzyka na ulicy”.**  
Dni 30 października o godzinie 20-taj wieczorem przeobraza komedia muzyczna Szekspira i Homera p. „Muzyka na ulicy”, która zdobyła u nas sukces tak ka-łowski jak i artystyczny. Grała pp. E. Białas, Wład-ysław, Brandt, Czapkowski, Jastrzębski, Kostrowski, Wlaskiewicz. Bilety w cenie od 35 ar do 2,00 zł do nabycia w „Orbicie” i w kasie Teatru.

**„Dziady”.**  
Na „dorożce światło umiarych przygotowuje w tym roku Teatr Polski niemiernie „Dziady” Mickiewicza. W poczęciu odpowiedzialności wielkiego mądca i jego niosący miód, którego upowieszczenie przyniesie przystępnie do wcielania w plastyczny kształt arcydzieła, wyposażyła je w najdosłowniejszą i najluka ją stać opra-wę sceniczną. Gra cały ar. wespół. Premiera odbędzie się w czwartek 31 bm. o godz. 20.

**Teatr Polski na prowincji.**  
CIESZYŃ: 4 listopada: „Bran miorotrawo” @ go-dzinie 20.  
WIELKOPOLSKO: 4 listopada: „Muzyka na ulicy” @ godzi-nie 20.  
CHORZÓW: 6 listopada: „Muzyka na ulicy” @ go-dzinie 20.  
BYTOM: 8 listopada: „Muzyka na ulicy” @ godz. 20.

### Repertuar Teatru „RARYTAS” Katowice, ul. Stawowa 19.

Dni w serod i jutro w czwartek potępnale przedstawienie zespołu. Dyrrektora odwoluje i zastąpi go nowy dyrektor. Wobec tego przedstawienie zespołu nie może być odwołane. Wobec tego przedstawienie zespołu nie może być odwołane. Wobec tego przedstawienie zespołu nie może być odwołane.

**Repertuar kinoteatrów w Katowicach.**  
od wtorku 26 października br.  
Kino CAPITOL: „Buraś nad światem” (Jutro nowa wojna).  
Kino CASINO: „Nie odchódz odenno”.  
Kino COLOBEUM: „Walcę o sęle”.  
Kino RIALTO: „Kapryz hiszpański”.  
Kino UNION: „Mieczelant przy nowopowstałym wioku”.  
Kino DEBINA: „Dab: „Marzeco usta” i „Pocęga-widmo”.

**Repertuar kinoteatrów w Chorzowie.**  
Kino APOLLO: 1) Kosak i Słowik, 2) Męstwo 40 wytoru.  
Kino ROXY: 1) Procekator Anaw, 2) 4 dęstale-mow.  
Kino COLOBEUM: 1) Papryka, 2) Niewolnica z Mandaryn.  
Kino SLASKIE Hajduki: „Walo dla ciebie” i „Wio-licie wydarzenie!”.

## Komunikaty

**Na gimnazjum polskie w Bytomiu.**  
Kwrs Olicarów Rezerwy przy 18 p. p. w Katowicach służy na gimnazjum polskie w Bytomiu — 63 ar.

**Kursy dla drogomistrzy i brukarsko-kamieniarzkie w Katowicach.**  
Na okres zimowy projektuje śl. Inst. Reanimatorno-Fraternizowy w Katowicach wieczorny kurs dla drogomistrzy i brukarsko-kamieniarzki. — Kapla przy-gotowuje Instytut inżynierski przy w Katowicach przy ul. Świerkowej 3, od 8-maj do 15-taj w soboty od 9-maj do 13.30.

## Humor

**NIEODCZUKANY SKUTEK.** Lekarz i bawołoz zjełł w restauracji i popiłaj piwo z óbra wina. Al-choż zaczął dędzć i sędzć, że winał kłosał: — Proszę mi pódć kłosał karyz. — Za chwile winał kłosał i mówi: — Proszę ędzć, nie wiałoscił mi wstałia kłosał kłosał, jednakże wiał, kłosał piosenki piosenki i nie wiał piosenki piosenki.

## Za miedzą graniczną

**Chrzyz pruskie polskich miejscowości.**  
Dziennik urzędowy Ministerstwa Spraw We-wnętrzych Rzeczy zamieszcza, iż z rozpoządzenia władz następujące nazwy miejscowości w Prusach Wschodnich o bramieniu polskiem so-łaly zmienione na niemieckie. „Niedzwiedzi-róg” i „Głodowe” w powiecie Johannsburg na „Spiridingshöhe” (położona) „Dobrowola” w pow. Elk na „Willemsheim”, „Koszycken” w po-wiecie Elk na „Selmenthürde”.

### O pomnik dla przesładowcy.

W polskiej gminie Łatach na Śląsku saol-ślaskim zamierzały organizacje czeskie posta-wić pomnik dla snanego przesładowcy Polaków, Kriška. W tym celu zwrócono się do zarządu gminy z prośbą o udzielenie zezwolenia i placu. Rada gminy, w której skład wchodził Polacy, wniosek odrzuciła.

### Czwarty miesiąc.

Niehawem rozpocznie się czwarty miesiąc, jak harcers polski Jan Delong przebywa w ca-skiem więzieniu, czekając na rozprawę sądową. Zdrowie Jana Delonga pogorszyło się znacznie. Wzięźlił domaga się od dłuższego czasu podda-nia go badaniu i leczenia posawieszennemu, po-nieważ piuje kwis i cierpi na ból w piersiach, co wskazuje na szybkie postępy choroby płucnej. Lekarz więzienny odmawia temu sądzianu, „Czeskie Słowo” donosi, że nie należy oczekiwać szybkiego walenia przez sąd wstępy w Brienie sprzeciwu, jaki przeciwko aktowi okar-żania władzi obrońca wycięwno w Marawakij Ostrowie harcerski polskiego Jana Delonga.

# Zycie sportowe.

## Kto pojedzie do Bukaresztu na mecz z Rumunją.

Skład polskiej reprezentacji piłkarskiej na mecz z Rumunją, który się odbędzie w najbliższą niedzielę w Bukareszcie, zostanie ustalony dopiero w ewentualnym we Lwowie po meczu towarzyskim pomiędzy reprezentacją Polski a Iwonią Potonia.

Polski Związek Piłki Nożnej postanowił wysłać na ten mecz do Lwowa następujących 21 graczy, spośród których wybrana zostanie reprezentacja: Albański, Fontowicz, Obrotyc, Martyna, Doniec i Michałowski, Pomocnicy: Kollarczyk II, Kollarczyk I, Dyrko, Wasiewicz, Napastnicy: Pecz, Matjas, Szerkiewicz, Pazurek, Kisielicki, Riesner, Smoczek, Krowczyński, Zolozowski, Zolozowski lub inż. Przeworski.

Zawodnicy Ruchu Tatús i Gienza brali poprzednio w rachubę do reprezentacji Polski na mecz z Rumunją, z uwagi na turnie mistrza Polski po Niemczech zostali z udziału w reprezentacji zwolnieni.

## Matjas królem strzelców.

Tabela strzelców ligowych po ostatnich meczach przedstawia się następująco: 18 bramek — Matjas II, 16 bramek — Kryszkiewicz, 14 bramek — Kopeć, 13 bramek — Szerkiewicz, 12 bramek — Niszczyk, Artur, 11 bramek — Gorych, 10 bramek — Pazurek I, 9 bramek — Petercik, 8 bramek — Wiecek, Wilimowski, Korbas, Resner, Gienza, 7 bramek — Borowski, Lis, Porych, 6 bramek — Malczyk, Sowiak, Nawrot, 5 bramek — Słomiak, Smoczek, Lysakowski.

# O dogodny pociąg na stoki wiślane proszą miłośnicy gór i nart

W jednym z ostatnich numerów „Polski Zachodniej” poruszono została bardzo ważna sprawa dogodniejszego dojazdu pociągów do naszych terenów narciarskich, w jakie niezawodnie obfituje Wisła, gdyż znajduje się tam nietylko skocznia, ale wspaniałe tereny zaskalne.

Sądymy, że ten słuszny apel sfer pracujących pod adresem Dyrekcji Kolei, znajdzie należyte odzwierciedlenie. Faktem jest bowiem, że nie wszyscy mogą pozwolić sobie na wyjazd w góry przed świętami w godzinach przed czy popołudniowych; natomiast cała masa pracowników sklepowych a nawet i biurowych, chętnie widziałaby pociąg, którym można by się udać w góry po zamknięciu sklepu, czy też biura, a po pracy łatwo jeszcze znaleźć 2 godziny czasu na

przygotowanie się do wyjazdu o godzinie — powiedzmy — 22-giej.

Każdy wyolębnik spewności zaoferuje chętnie jeszcze 2 lub 3 zł na nocleg i będzie wolął wypocząć kilka godzin w Wiśle, aby w pełni sił wyruszyć w dalszą drogę na nartach, aniżeli wstać wczesnym rano i jechać kilka godzin niejednokrotnie w niesylnym toku, aby po krótkim pobycie w Wiśle, myśleć już o powrocie.

To też mamy nadzieję, że Dyrekcja Kolei wepłże z referatem dla spraw turystyki, która ma zawsze żywe zrozumienie dla sportu i turystyki, raczą wziąć pod uwagę głosy w powyższej sprawie i w sezonie narciarskim uruchomić taki pociąg.

## Jeszcze tylko 13 meczów ligowych.

W rozgrywkach ligowych pozostało do rozegrania tylko 13 meczów, a mianowicie: 3 w Śląsk — Warszawianka, 10 w Cracovia — Warta, Warszawianka — Ruch, Polonia — ŁKS, Pogoń — Garbarnia, Wisła — Legia, 17 w Warta — Pogoń, Wisła — ŁKS, Polonia — Śląsk, Ruch — Cracovia, Garbarnia — Legia, 24 w Garbarnia — Wisła, 12, Warszawianka — Wisła.

## W trosce o higienę wśród śląskich sportowców.

W wyniku konferencji, lekarska sportowego dr. Staniewicza z przedstawicielami klubów sportowych na Śląsku, zapadły ważne uchwały dla podniesienia higieny sportowej wśród sportowców śląskich. Mianowicie Poradnia Sport-Lekarska przy Okręgu W. P. Katowice, przeprowadziła badanie przed, czasie i po sezonie narciarskim badania narciarzy-turystów. Postanowiono przeprowadzić kursa dobowych kąpielii sportowej i pomocy dojazdowej dla członków klubów sportowych począwszy od 30 października br. Kurs trwa będzie 3 tygodnie. Zgłoszenia na kurs przyjmuje Poradnia Sport-Lekarska przy Okręgu W. P. w Katowicach przy ul. Kilińskiego 23, tel. 344-50. Absolwenci kursu otrzymują świadectwo ukończenia kursu sanitarnego sportowego. Dla udogodnienia klubów z powiatu Poradnia Sport-Lekarska przeprowadza będzie lotne (wyjazdowe) badania. Korespondencję w tej sprawie należy kierować do Poradni Sport-Lek. w Katowicach.

gony sportowej wśród sportowców śląskich. Mianowicie Poradnia Sport-Lekarska przy Okręgu W. P. Katowice, przeprowadziła badanie przed, czasie i po sezonie narciarskim badania narciarzy-turystów. Postanowiono przeprowadzić kursa dobowych kąpielii sportowej i pomocy dojazdowej dla członków klubów sportowych począwszy od 30 października br. Kurs trwa będzie 3 tygodnie. Zgłoszenia na kurs przyjmuje Poradnia Sport-Lekarska przy Okręgu W. P. w Katowicach przy ul. Kilińskiego 23, tel. 344-50. Absolwenci kursu otrzymują świadectwo ukończenia kursu sanitarnego sportowego. Dla udogodnienia klubów z powiatu Poradnia Sport-Lekarska przeprowadza będzie lotne (wyjazdowe) badania. Korespondencję w tej sprawie należy kierować do Poradni Sport-Lek. w Katowicach.

## Czy jesteś już członkiem Ligi Morskiej i Kotłowniczej?

Złazasz się można: Katowice Plebiscytowa 1

# Wiadomości gospodarcze

## Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Katowicach

a dnia 28 października.  
Ceny rozmaitej się za 100 kg parzyst wagon Katowic, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych.  
Kury ustalone na podstawie cen transakcyjnych: Żyto 15-15,50. Pšenica jednolita 21. Młk 68. Kukurydza 21-21,50. Mąka pasenna 18 0-05 proc. 23,50. — Mąka żytnia gat. I. 0-45 proc. 23,50. gat. I. 0-55 proc. 23,50. — Młk 68. — Ceny orientacyjne niemieckie. — Upróżnienie spokoje.

## Notowania warszawskiej giełdy pieniężnej

a dnia 28 października.  
WARSZAWA. — Papiery państwowe: 4 proc. poś. 100-ty, seryjna 117,00. 5 proc. poś. konwersyjna — 65,50-67,50. 6 proc. poś. dołarowa 52,75-53,00. 7 proc. poś. stabiliz. c. 60,75 61,15 63,90 62,50 drobne. 4 i pół proc. l. 4. Ziemskie Kred. 42,75-42,58. Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów nieco słabsza.

WARSZAWA. — Dewizy: Belgie 89,45 89,68 89,22. Berlin 212,25 214,25 212,25. Holandia 360,70 361,80 359,80. Londyn 26,11 26,24 25,98. Nowy Jork k. del. 5,13 5,18 5,14. Paryż 35,00 35,00 34,91. Praga 21,97 22,02 21,92. Caga 133,15 133,50 130,50. Zurych 172,70 172,18 172,27. Stockholm 134,15 135,40 134,10. Włochy 43,25 43,37 43,13. Kopenhaga 116,70 117,25 116,15. Dolar prywatny 5,32. — Tendencja niejednolita.

## Notowania poznańskiej giełdy zbożowej

a dnia 28 października.  
Cena: parzyst Poznań!  
Żyto cena transakcyjna tranż. 45 ton 13-13,10, 30 ton 12,25. Żyto, cena orientacyjna 12,15-13. Jęczmień 17,00-72,5 gr. 14-14,50. 60-60 gr. 13,50-13,75. Mąka żytnia wyciągowa 0-30 proc. 21-21,75, 1 g. t. 0-45 proc. 20,25-21,00. I. gat. 0-55 proc. 19,25-20,25, 11 gat. 6,50-6,75. 16-17. — Rozeta notowań bez zmiany. — Upróżnienie notowań Giełdy obrót 184,53 ton. — 47 t. 755 ton, pszenicy 230 ton, owsa 155 ton, jęczmienia 172 ton.

**KREM MERI MATOWY**  
WYKONANA GOZ Z POCISKI INNYCH  
MIEZYWYKAZA SZTETNOŚCIAM  
ADELWATNIAIOMLADZA KERE  
POPEKANE BEZ CO PYZEINOX  
ZNAKOMITY KREM POD PUDER  
ŻĄDĄC DROBNYCH TUBEK  
BEZPŁATNIE  
W DROGERIACH I SKŁADACH APTECZ.

**Meridiol**  
Dla każdej Rodziny  
w domu przy pracy i sporcie  
anlyis kosmetyczny słonowi  
prawdziwe dobrodziejstwo  
Używany  
ściśle naprowadza zawsze na  
jego doskonałe właściwości  
oddaje każdemu cenne usługi  
— WSZĘDZIE DO NABYCIA

**LICYTACJA.**  
I. Urząd Skarbowy w Katowicach podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 4 listopada r. o godz. 10 odbędzie się w lokalu firmy ekspedycyjnej Jan Zewicki w Katowicach, ul. Dworcowa 18, celem uregulowania należności podatkowych firmy Elek-tromat Sp. z o. o. w Katowicach sordząca z licytacji a to:  
8 aparatów radiowych (3 lamp), maszyny do pisania marki „Europa“ i 100 rur\* do przewodów elektr. biurka, 100 żarówek marki „Tantris“, 8 głośnic elektrodynamicznych, 1000 m. drutu instalacyjnego — wartości ogółnej 2 490 zł. (2481)

**KTOŚ KTO PRZYJDZIE...**  
RADIOWA KOMEDIA MUZYCZNA  
WE ŚRODE 30. X O GODZ. 20.00

Żądacie wszędzie chodniki  
**„FALALEUM“**  
cena 50 groszy za 1 m<sup>2</sup>

**Bank Gospodarstwa Krajowego**  
zawiałania, że w myśl § 16 statutu przeprowadzono w dniu 23 października 1935 roku  
**LOSOWANIE**

8%-wych Listów Zastawnych,  
7%-wych Listów Zastawnych Emisji II—VII i II, P. Z./I.,  
8%-wych Obligacji Budowlanych Emisji I—III,  
wraz ze skonwertowanymi w 5/4% na zasadzie ustawy z dnia 20 grudnia 1932 r. (Dz. U. R. P. nr. 115, pod 950) ODCINKAMI POWYŻSZYCH EMISJI (z wyjątkiem Emisji II, PZ/I),  
oraz  
4 1/2%-wych i 4%-wych Listów Zastawnych  
b. Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.  
Wykazy numeryczne wylosowanych odcinków zawiera „Monitor Polski“ nr. 249 z dnia 29 października 1935 r. Tabele losowań mogą zainteresowani przejrzeć względnie podjąć w Centrali lub Oddziałach Banku.  
Wypłata należności za wylosowane odcinki odbywać się będzie, począwszy od dnia 31 grudnia 1935 r. (odnośnie Emisji II, P. Z./I. od dnia 2 stycznia 1936 r.) w Oddziale Głównym w Warszawie i Oddziałach prowincjonalnych Banku, względnie, według brzmienia tekstu odnośnych listów zastawnych i korespondentów zagranicznych, w sposób odpowiadający postanowieniom ustawy konwersyjnej z dnia 12 czerwca 1934 r. (Dz. U. R. P. nr. 59, pod 509).  
Oprocentowanie wylosowanych odcinków ustale z dniem 31 grudnia 1935 r. (odnośnie Emisji II, P. Z./I. z dniem 1 stycznia 1936 r.).  
Emisjami b. Banku Krajowego administruje Oddział Banku w Lwowie do kąd należy się zwracać bezpośrednio w sprawach dotyczących listów zastawnych tych emisji. (2490)

**POSAD POSZUKUJĄ**  
Buchalterka, zdonna, znaćca również wszelkie prace biurowe szuka zajęca. Zgł. do P. Z. pod „5644 (2504)

**KUPNA**  
Hokejówki tylko w dobrym stanie kupie Zgł. do P. Z. pod „100“

**SPRZEDAŻ**  
Erzawa opalowego większą ilość kupi firma na Śląsku, Zgł. wraz z podaniem ceny do P. Z. pod „Drzewo“.

**POKOJE**  
Pokoł dobrze umeblowany z łazienką do wynajęcia, Katowice, Kościuszki nr 19, m. 6.

**MATRYMONJALNE**  
Wdowa bezdzietna z małymi majątkiem szuka towarzysza, Zgł. do P. Z. pod „Bezdzietna“ (2455)

**ROZNE**  
Kawaler po 40-cie poszukuje posażnej pani, Zgł. do P. Z. pod „1000“.

**ROZNE**  
Nowy kurs łencow rozpoczyna w czwartek 7 listopada Konserwatorium Taneiczne Katowice, Kościuszki 38, Wpisy: Księgarnia Mikulski.

2-3 000 zł. poszukuje kupiec na rozszerzenie swego interesu. Of. do Adm. P. Z. pod „A. O“ (KS)

Garaz na samochod osobowy (z konserwacją i czyszczeniem) od zaraz do wynajęcia, Zgł. Pilnita, Katowice, Plebiscytowa 15. (2502)

Unieważniam zgubione świadectwo przenośnikowe wystawione na nazwisko Ciesiółk Józef, Głiszowice

**Reklama jest dźwignią przedsiębiorstwa!**  
Dlatego ogłaszajcie się w największym i najsukieczniejszym organie ogłoszeniowym liustrowanym Dzienniku Śląskim „Polsce Zachodniej“

**U jublera.**  
— Panie jubiler, proszę nam sprzedać dwie obrączki, ale szybko, bo się nam śpieszy do ślubu.

**Czy znasz już**  
najtańsze źródło zakupów na farby, lakiery i pędzle. Korzystny zakup dla handlu, przemiości i gospodarstwa.  
farba na cokoł . . . . . kg. 1,50-1,80  
farba lakowa do gruntowania . . . . . kg. 2,50  
farba biała do gruntowania . . . . . „ 2,50  
lakier do podłóg . . . . . „ 4-  
lakier kolorowy do mebli kuch. . . . . „ 4-  
lakier emalowy biały . . . . . „ 4-  
Rapiła-Firnis wysycha w 6 godz. . . . . 1,40  
pokost inlany . . . . . „ 2,20  
kreda szlamowa 3 korony . . . . . „ 0,29  
kreda szlamowa 2 korony . . . . . „ 0,07  
klej roślinny suc. 1/4 kg. paczka 1,00  
paast do podłóg janna i kolorowa kg. 2,50

**Drogerja Emil Heller**  
KATOWICE, ul. L. Piłsudskiego 28a.  
T. telef. 30614. Założono 1897.  
Składu farb jako filiję w Mysłowicach nie posiadam. (2218)

**Obwieszczenie o licytacji.**  
Ogłaszam, że w sobotę, dnia 2 listopada 1935 r. o godz. 10 sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Mikołowskiej 11, następujące ruchomości:  
1 lustro z podstawą, 1 maszynę do szycia marki „Singer“, 1 szafkę na książki, 1 kompletą jadalnie tj. 1 kredens pokojowy (większy) i 1 mniejszy, 1 stół do rozstawiania, 6 krzesel skóra wybitych i 1 zegar stojący, oszacowane na łączną sumę zł 870.  
Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży czteró godziną przed rozpoczęciem licytacji. (2479)  
DEJA, komornik.

**Mistrzowski skoczek.**  
Ogłaszajcie się tylko w „Polsce Zachodniej“

**„Polsce Zachodniej“**  
Panie lubiler, proszę nam sprzedać dwie obrączki, ale szybko, bo się nam śpieszy do ślubu.